

Strakon
Biblioteka Jagiellońska

TO Polskie

wychodzi codziennie rano

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6% cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstanie i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne na słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadawców pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Jak PPS. chce bronić demokracji?

Wiadomo, że P. P. S. broni zasady „demokracji parlamentarnej”. Ale jakimi środkami chce tę obronę przeprowadzić? Pytanie to bardzo interesujące, choćby ze względu na duże sukcesy, jakie P. P. S. niewątpliwie przy ostatnich wyborach samorządowych osiągnęła.

Otóż w poglądzie na metody walki o „demokrację parlamentarną” w Polsce, panują w łonie P. P. S. zasadnicze różnice, których jaskrawym i pouczającym wielce wyrazem jest żywa i ostra rzeczowo polemika, jaka w ostatnich dniach toczyła się na łamach „Robotnika” między posłem Daszyńskim a posłem Żuławskim.

P. Daszyński w wyborze środków walki o panowanie „demokracji” w Polsce odrzuca kategorycznie wszelką „action directe”, tudzież t. zw. „dyktaturę proletariatu” jako rzekomo najlepsze zabezpieczenie i utrzymanie zasady „demokracji”. Dlaczego? Bo p. Daszyński boi się pędzących wzrastających gwałtownie na siłach szeregów komunistycznych w Polsce.

„Dyktatura proletariatu” w Polsce — pisze on — byłaby w danych warunkach dyktatura komunistyczna. O dyktaturze zwycięskiej socjalistów nie może być mowy. Dla tej prostej przyczyny, że w walce o zwycięstwo dyktatury, staliby w pierwszych szeregach komuniści, którym Rosja pospieszyłaby z natychmiastową pomocą i to tak wielką, że w krótkim czasie Polska dzielaby losy Gruzji. Rezultatem dyktatury byłoby zniszczenie P. P. S. 300.000 zorganizowanych zawodowo robotników, to jeden procent narodu! Chęć dyktatorskiego iządzenia tego jednego procentu nad olbrzymią większością, musiałaby pchnąć tę większość do zaciętej obrony demokracji przeciw dyktatorom. P. P. S. opuściłaby wówczas swoją podstawę programową, rozbiłaby się i upadłaby swoim ożywiłaby najszańszość reakcję faszystowską, klerykalną i nacjonalistyczną.

Zresztą p. Daszyński jest naogół... zadowolony z obecnych rządów, gdyż zdaniem jego „Polska znajduje się obecnie w środku pomyślnej konjunktury gospodarczej, armia polska nie jest wcale zdeorganizowana, polityka zagraniczna jest pokojowa”. P. P. S. — według posła Daszyńskiego — zwalczać winna tylko metody, jakimi obecny rząd posługuje się w rządzeniu 30 milionami obywateli, metody, polegające na zupełnym sparaliżowaniu parlamentu i kontroli demokratycznej w państwie.

Jakież zatem środki zaleca P. P. S. poseł Daszyński w walce o „demokrację”? „Przeżyliśmy w Polsce — powiada weteran socjalizmu polskiego — coś około 18 rządów, wśród których byli wrogowie, czyhający na naszą egzystencję. Sztandar nasz nie upadł w walce, szeregi nasze nie zmalały. Czyżbyśmy nie mogli przetrzymać sanacji? Czyżby właśnie sanacja miała podyktować nam taktykę „szko dliwa, nie nasza”?

A zatem „przetrzymać”, przeczekać, „durchhalten”...

Sejm i Senat zwołane na sesję budżetową.

Warszawa. 25 października (PAT.) Dzisiaj o godzinie 11 doreczono panu sześcioru biura Sejmu i Senatowi Pomykałskiemu dekrety dotyczące zwołania Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną.

Dekret wysłany do Sejmu brzmi: Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuje Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1927 r. Warszawa, dnia 21 października 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, Prezes Rady Ministrów Piłsudski.

2 lub 3 listopada posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 października. (zo) Wobec zawiadomienia przez Rząd dyrektora biura sejmowego p. Pomykałskiego, iż druk preliminarza budżetowego będzie wniesiony do Sejmu 31 bm., marszałek Sejmu przypuszcza,

czypospolitej Mościcki, Prezes Rady Ministrów Piłsudski.

Dekret wysłany do Senatu ma brzmienie:

Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuje Senat do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1927 r. Warszawa, dnia 21 października 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, Prezes Rady Ministrów Piłsudski.

iz pierwsze plenarne posiedzenie będzie mógł zwołać na 2 lub 3 listopada.

Na porządku dziennym tego posiedzenia będzie rozważana sprawa preliminarza budżetowego na rok 1928—1929.

Skutki przewalutowania.

Warszawa. 25 października (AW.) Dzięki stabilizacji złotego przewalutowano w bilansie Banku Polskiego kruszce złoto i srebro, waluty, dewizy, oraz zobowiązania walutowe według kursu obliczanego po 172 za 100. W związku z tem wyeliminowano z a-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Zupełnie innego zdania jest poseł Żuławski. On nie uważa sanacji za przejściowy epizod, który można i należy „przetrzymać”, ani nie upaja się, jak jego starszy towarzysz, mnożeniem się kadr socjalistycznych. Cóż mu bowiem z „kroci zwolenników i rządu dusz ludzi pracy”, skoro „dyktator oparł swą władzę nie na woli większości narodu, lecz na przemocy fizycznej? Jak z przemocą tą walczyć kartką wyborczą, prasa, organizowaniem sił robotniczych — gdy dyktator usunął parlament lub odebrał mu prawa, gdy zniósł wolność prasy?”

Jak zatem bronić „demokracji” według recepty p. Żuławskiego?

„Klasa robotnicza, stojąc na stanowisku demokracji i broniąc jej — musi zdawać sobie sprawę, że dyktator, który władzę swą oparł na przemocy fizycznej, ustąpić może tylko przed przemocą fizyczną. Czy to Włochy, czy Rosja, czy jakkolwiek inny kraj, który został dotknięty nieszczęściem dyktatury — wyzwolić się z pod niej może tylko przez przeprowadzenie bezpośredniej walki”.

A zatem „action directe”, „walka bezpośrednia” w przeciwstawieniu do metody „przeczekiwania”, proponowanej przez pos. Daszyńskiego.

A co potem? P. Daszyński odrzuca „dyktaturę proletariatu” jako „zaprzeczenie demokracji” (odrzuca co prawda także koncepcję „koalicji”). P. Żuławski natomiast jest znowu zupełnie odmiennego zdania. Na pytanie „czy klasa robotnicza w razie zwycięstwa

w walce nie musiałaby stworzyć własnego rządu, opartego o siłę, która jej pozwoliła zwyciężyć, a więc własnej dyktatury” — odpowiada p. Żuławski: „po takim zwycięstwie w walce przeciw dyktaturze nie jest przecież możliwe, by klasa robotnicza w imię jakiejś idealnie pojętej sprawiedliwości, wezwała klasy mieszczańskie i kapitalistyczne do podzielenia się z nią zdobytą władzą. Nie jest do pojęcia, by np. w Polsce zwróciła się do Witosza i Dubanowicza, ofiarując im udział władzy i rząd koalicyjny! Nie! W takich warunkach gdy w walce obalona zostanie dyktatura, staje się wprost koniecznością pełnia władzy klasy, która zwyciężyła”.

A więc remedium na dyktaturę, która jest „nieszczęściem” według samego p. Żuławskiego a „zaprzeczeniem demokracji” według p. Daszyńskiego, widzi tenże, arcylogicznie barszkujący p. Żuławski — „w dyktaturze!!”

Te dwa zasadniczo różne poglądy na metodę walki o „demokrację” i z obecnym rządem: „durchhalten” p. Daszyńskiego i „walki bezpośredniej” tudzież „dyktatury proletariatu” p. Żuławskiego, odzwierciedlające wymownie rozdarcie wewnętrzne w PPS., będą się ze sobą w miarę zbliżającego się okresu wyborczego i zaostrzania się systemu obecnego reżimu coraz gwałtowniej ścierały.

Niedaleka zapewne przyszłość okaże, który z tych poglądów zdobędzie sobie przewagę w kierowniczych ośrodkach PPS.

Z DNIA.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA WARSZAWY.

Warszawa. 25 października (AW.) Sprawa pożyczki zagranicznej dla m. Warszawy staje się coraz bardziej aktualną. Współwłaściciel angielskiego trustu budowlanego p. Lucan, który po złożeniu oferty Magistratowi warsz. na pożyczkę 10 milj. dol. przeznaczoną na budowę mieszkań otrzymał plany rozbudowy miasta i odbył w Brukseli konferencję z przedstawicielami firmy konkurencyjnej. W wyniku tej konferencji dokonana się fuzja obu grup które wystąpią obecnie ze wspólną ofertą i w najbliższych dniach wyszła do Warszawy delegację w sprawie dalszego prowadzenia rokowań po życzkowych.

NARADY NAD APROWIZACJĄ KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 października. (zo) Na jutrzejszym posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów rozważane będą sprawy, dotyczące apro wizacji kraju. Mają być rozważane wnioski Komisji dziesięciu, zwołanej swojego czasu do ustalenia wytycznych w sprawie podwyżki cen cukru i gospodarki w cukrownictwie. Podobno także będą na tem posiedzeniu rozważane żądania przemysłowców węglowych w sprawie podwyżki cen węgla.

NOWA TARYFA CELNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 października (G.) „Unzer Leben” informuje, że w grudniu będzie wprowadzona nowa taryfa celna. Będzie ona zwaloryzowana, ale nie automatycznie, lecz w pewnych gałęziach towaru, z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych. Cła o charakterze luksusowym będą podwyższone o 60 do 70 proc. Towary niezbędne, a nie wyrabiane w Polsce, będą opłacały cło podwyższone od 15—40 proc. Cło na produkty spożywcze, jak herbatę, kawę, śledzie i t. d., będzie niskie.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA MIĘDZY POLSKA A ROSJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 października. (zo) Z dniem 1 listopada wchodzi w życie bezpośrednia taryfa kolejowa w przewozie osób i towarów między stacjami polskich kolei państwowych a stacjami republiki rad sowieckich. Po ciągi bezpośredniej komunikacji polsko-sowieckiej będą przechodzić stacje: Stołpce, Zdołbunów, Ulechowice, Zachacie, Maszewicze i Szepetówka. Na stacjach polskich będzie można od 1 listopada nabywać bilety oraz uiszczać opłaty za przewóz bagaży bezpośrednio do stacji rosyjskich, jak Mińsk, Moskwa, Charków, Taszcent, Wiaduwostok i t. p. Prócz tego przez Polskę tranzytem będzie się odbywać bezpośrednia komunikacja między dalekim wschodem a Europą centralną i zachodem.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).



WOJSKO LITEWSKIE DEMOLUJE POLSKIE SZKOŁY.

Wilno, 25 października (AW.) Według informacji z pogranicza władze litewskie w powiecie wilkomierskim zwróciły się do władz wojskowych o zwolnienie lokali powszechnych szkół polskich zajmowanych przez 6 pułk piechoty litewskiej. Dotychczas zadośćuczyniono rozkazowi jedynie w 2 wypadkach, przyczem zaznaczyć należy, iż żołnierze litewscy przed wyjściem z budynków szkolnych prawie doszczętnie je zdemolowali.

ECHA PORWANIA POR. JANI.

Moskwa, 25 października (AW.) Z Mińska donoszą, że lekarz Lwowicz, który odmówił mił pomocy rannym przy katastrofie drezynu, którą jechał porucznik polski Jani i zabity czekista Opański skazany został na rok więzienia.

„ZE ZRABOWANYCH OBSZARÓW”.

Katowice, 25 października (AW.) Ilustracją nastrojów niemieckich na G. Śląsku jest okoliczność, że od pewnego czasu nacjonalistyczna prasa niemiecka rubrykę kroniki z Polskiego Śląska zapatruje tytułem „Ze zrabowanych obszarów”.

BREMA ZANIEPOKOJONA.

Gdańsk, 25 października (AW.) Projekt polski bezpośredniego nabywania bawełny w Ameryce i skierowania całego importu tego surowca do Polski. (obróć roczny wynosi 30 milj. dolarów) wywołał w Bremie silne zaniepokojenie. Prezes tamtejszej giełdy bawełnianej dr. A. W. Cramer, zdając sobie dokładnie sprawę z rozmiarów klęski gospodarczej, jaką stanowić może dla Bremy pominięcie jej w imporcie bawełny do Polski usiłuje w pismach niemieckich wykazać rzekomą absurdalność zamierzeń polskich dowodząc, iż pośrednictwo Bremy, która potrafi uzyskać jak najniższe ceny kupna, będzie dla Polski znacznie korzystniejsze, niż bez pośrednie nabywanie surowca w Ameryce.

WYBITNY GOŚC AMERYKAŃSKI W KRAKOWIE.

Kraków, 25 października (AW.) Przy bywającego do Krakowa amerykańskiego generała Crasier'a, wybitnego działacza na polu zastosowania naukowej organizacji pracy powitali na dworcu przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, Akademii Górni. i Zw. Turystycznego. Gen. Crasier po zwiedzeniu zabytków miasta i odbyciu wycieczki do salin wielickich podejmowany będzie w ciągu dn. 25 bm. przez wojewodę Darowskiego, poczem opuści Kraków.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

Wilno, 25 października (AW.) W powiecie święciańskim dokonano w sobotę niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na dwór Szwinta własność p. Cywińskiego, znajdujący się w odległości kilku kilometrów od Święcian. Napadu dokonało kilku uzbrojonych w karabiny bandytów, którzy w biały dzień o 3 popoł. steroryzowali domowników zabrali gotówkę, ubrania, biżuterię, na sumę 4000 zł., poczem zbiegli. Pościg podjęty przy pomocy oddziałów KOP-a nie dał dotychczas żadnych rezultatów.

Liczba notowanych ostatnio w powiecie święciańskim napadów bandyckich wzrasta w sposób zastraszający.

tylko waluty wymienione na to. Pozostałe waluty zostaną sprzedane. Wszystkie zmiany powyższe uchwalone mają być na zebraniu akcjonariuszy Banku Polskiego.

Warszawa, 25 października (AW.) W związku z przewalutowaniem, bilans Banku Polskiego wykazał w dniu 20 bm. następujące zmiany: Obieg banknotów 832,1 mil. zł. zmniejszył się o 11,4 milij. zł. Portfel wekslowy

431,8 mil. zł. zmniejszył się o 11,5 mil. zł. Zapas kruszców (złota i srebra) 324,2 mil. zł. wzrósł o 138,3 mil. zł. Waluty i dewizy brutto 436,8 mil. zł. wzrosły o 184,2 mil. zł. Zobowiązania walutowe 43,5 mil. zł. wzrosły o 19,7 mil. zł. Pokrycie złota wyniosło w dn. 20 bm. 88,47 proc.

Komunikują nam, że dotychczasowe srebrne jednozłotówki zastąpione będą monetą niklową.

Kredyty zagraniczne dla przemysłu polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października (G.) — Żargonowy „Unser Leben” donosi, że w najbliższych dniach mają być wznowione rokowania z grupą finansistów zagranicznych o udzielenie większych pożyczek przemysłowi polskiemu. W tym celu mają powstać w Polsce specjalne banki zagraniczne: w Warszawie, Łodzi i w Katowicach i za pośrednictwem tych banków będą napływały do Polski kredyty, które mają zasilać przemysł włókienniczy, metalurgiczny i cukrowniczy.

Warszawa, 25 października (AW.) Zainteresowanie się kapitału zagranicznego polskiem życiem gospodar-

czem po uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej wzrasta. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie nastąpić ma podwyższenie kapitału zakładowego kilku banków polskich przy udziale kapitału zagranicznego.

W związku z projektem finansowej przemysłu polskiego przybyć mają do Warszawy eksperci dla zbadania, której gałęzi produkcji krajowej można udzielić kredytu. Rozpatruje się również projekt stworzenia w Warszawie biura przy udziale Banku Polskiego dla zbadania wszystkich projektów pożyczkowych i udzielania opinii obu stronom.

Ku dyktaturze Stalina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października (G.) — Donoszą z Rygi: Wiadomość o wykluczeniu Trockiego i Zinowiewa z centralnego komitetu partii komunistycznej wywołała tutaj wielkie wrażenie. Bawłacy tutaj wybitny były członek partii komunistycznej w ten sposób charakteryzuje obecną sytuację Sowietów:

Wykluczenie Trockiego i Zinowiewa oznacza pogrzeb tak zwanego starego komunizmu. Przed pięć laty to znaczył przed śmiercią Lenina żądziło Rosją niepodzielnie 7-miu członków Polit-biura to znaczy, Lenin, Dzierżyński, Trocki, Zinowiew, Kamieniew, Stalin i Rykow. Lenin i Dzierżyński umar-

li. Trocki, Zinowiew i Kamieniew wykluczeni. Zostali Stalin i Rykow. Ponieważ Rykow jest tylko marionetką, Stalin dochodzi obecnie do władzy dyktatorskiej. Podobno chce on oprzeć się na warstwie włościańskiej i uwolnić Rosję od wpływów mózgu żydowskiego (to znaczy Trockiego, Zinowiewa i Kamieniewa).

Inni znowu twierdzą, że walka między Stalinem a Trockim jest wyłącznie walka o władzę. W każdym razie wykluczenie Trockiego i Zinowiewa z centralnego komitetu wykonawczego, posiada przełomowe znaczenie i może w następstwie doprowadzić do nowej wojny domowej w Sowietach.

Zbrojne powstanie w Albanji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października (G.) — Z Paryża donoszą: W Albanji wybuchło znowu powstanie. Poranna prasa paryska wyraża obawę, że wypadki mogą spowodować interwencję Włoch na rzecz obecnego prezydenta Albanji. Już nawet pojawiły się pogłoski, że Albanja zwróciła się do Włoch o zbrojną pomoc. Pogłoski te jednak do-

tychczas nie potwierdziły się.

London, 25 października (AW.) — Reuter podaje, że w Albanji wybuchło powstanie kilku szczeptów przeciwko dyktaturze Achmeda Żogu. Rewolucjonisci zarzucają mu, że kazał zamordować posła w Pradze Cenę Bega i że sprzedał Albanję Włochom. Rewolucja rozszerza się szybko na całą Albanję.

Przeciwko traktatowi handlowemu polsko-niemieckiemu.

Warszawa, 25 października (AW.) Sprawa wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich stała się coraz bardziej aktualną, sądząc po żywej dyskusji na ten temat w prasie niemieckiej wszelkich odmów. Agencja Wschodnia dowiaduje się, że prawnica niemiecka, stojąca nadal na stanowisku niedopuszczenia do porozumienia z Polską, wysunęła obecnie sprawę drzewa polskiego, jako dalszą przeszkodę w rokowaniach.

W związku z tem dowiadujemy się, że wielcy agrariusze niemieccy wschodnich prowincji Rzeszy, a w szczególności Prus Wschodnich, przystąpili ostatnio do wyrebu lasów, chcąc z jednej strony przysporzyć sobie gruntów uprawnych na kresach wschodnich dla celów kolonizacyjnych, z drugiej zaś strony zasilić rynek niemiec-

ki drzewem niemieckim i wyprzedzić temsamem polską konkurencję drzewną. Agrariusze ci zamierzają nawet ewentualnie obniżyć ceny drzewa w Niemczech, by choćby kosztem wielkich strat rozprawić się z konkurencją polską. Stanowisko niemieckiej prawnicy tłumaczy się tem, że konflikt z Polską jest jej potrzebny jako atut w polityce wobec Francji. Można więc śmiało przypuszczać, że dopóki niemiecko-narodowi mieć będą decydujący wpływ na rząd Rzeszy, niema mowy o jakimkolwiek traktacie handlowym polsko-niemieckim.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyśpedzisz nalogu kupowania z zagranicznych towarów.

MEIROPOLITA ANTONJUSZ.

Warszawa, 25 października (AW.) — Ruspres donosi, że rząd polski cofnął udzielone pierwotnie metropolicie Antonjuszowi zezwolenie na wjazd do Polski wobec czego synodu biskupów rosyjskich na emigracji nie będzie na projektowaną przez siebie wizytację polskiego kościoła prawosławnego.

NIUDAŁY ZAMACH NA REDAKCJĘ „POLONJI”.

Katowice, 25 października (AW.) — Nocy ubiegłej aresztowano tu niejakiego Pawła Pietrucha, który niósł paczkę zawierającą 12 kg amoniaku, oraz kilka metrów lontu. Pietruch miał rzekomo zamiar dokonać zamachu na redakcję „Polonji” w Katowicach. Dochodzenia w toku.

OKRĘGOWY KOMITET KOMUNISTYCZNY POD KLUCZEM.

Warszawa, 25 października (AW.) — Wczoraj miało się odbyć zebranie zarządu komitetu okręgowego komunistycznej partii polskiej na okręg ciechanowski-mławski. Po dłuższej akcji przygotowanej przez policję komitet ten zlikwidowała, aresztując jego członków w miejscu zebrania we wsi Strohiny pow. płońskiego. W wyniku przeprowadzonej na miejscu rewizji aresztowano 8 osób między nimi Jana Osada, przedstawiciela centralnego komitetu Kom. Partii Polsk. oraz Efraima Hersztadta referenta wydziału samorządowego partii komunistycznej.

JESZCZE JEDNA KOMISJA W SPRAWIE LICZNIKÓW.

Warszawa, 25 października (AW.) Min. Pocz. i Tel. zdecydowało się powołać jeszcze jedną komisję specjalną dla zbadania technicznego stanu liczników oraz finansowych kalkulacji PAST-y. Do komisji tej powołani być mają również i przedstawiciele abonentów.

POLSKA DRUŻYNA HIPPICZNA NIE WEZMIĘ UDZIAŁU W ZAWODACH W NOWYM JORKU.

Warszawa, 25 października (AW.) Polska drużyna hipiczna, która wyleciała przed tygodniem do Hamburga, aby stamtąd udać się w podróż do Ameryki na międzynarodowe zawody, wraca niespodziewanie do Warszawy. Powodem tego jest przykra omyłka międzynarodowego Tow. wyścigów konnych w Ameryce, które zamiast zafrachtować miejsce dla ekipy polskiej na statku „Albert Ballin”, który odszedł z Hamburga w dniu 21 bm. zamówiło je na statku odchodzącym z Bremy dopiero w dniu 26 bm. Statek ten przybywa do Nowego Jorku dopiero w dniu 4 listopada, czyli na dwa dni przed konkursami. Czynniki miarodajne polskie zdecydowały iż wobec burzliwego stanu Oceanu ludzie i konie przybyliby do Nowego Jorku bardzo zmęczeni, a w ciągu 2 dni nie zdążyliby w dostatecznej mierze wypocząć, co obniżyłoby poziom sportowy naszej reprezentacji i wobec tego zarządzili powrót ekipy do kraju.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa, 25 października (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 26 bm.: Na wschodzie zachmurzenie zmienne, maelające, nocą przymrozki; zwłaszcza w wileńskim, słabe wiatry północno zachodnie, potem zachodnie. W pozostałych okolicach kraju, po krótkotrwałym wypogodzeniu i ochłodzeniu ponowny wzrost ochłodzenia aż do deszczów, ocieplenie, począwszy od zachodu kraju; słabe wiatry miejscowe, potem umiarkowane południowe i południowo zachodnie. W górach wiatr halny.

WICEPREMIER U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo) — Wicepremier Bartel udał się dziś o godzinie 5 do Belwedera i do godz. 7-ej konferował z marszałkiem Piłsudskim. Według pogłosek konferencja dotyczyła taktyki rządu w czasie obrad sejmowych.

KONGRES URZĘDNICZY ZBIERA SIĘ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo) — W celu ustalenia poglądu urzędników na zamierzoną reformę pragmatyki służbowej, jak również w celu skoordynowania organizacji urzędniczych, związki pracowników państwowych wystąpiły z inicjatywą urządzenia w Warszawie ogólnego kongresu zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych. Kongres rozpocznie swoje obrady 29 bm.

KRWAWA WALKA KLUSOWNIKÓW Z POLICJĄ.

Brześć, 24 października. (PAT.) W godzinach rannych 23 bm. kłusownicy w liczbie 7 do 8 osób urządzili polowanie w lasach bielińskich, własności p. Karola Tołłoczek. Zawiadomiony o tem posterunek policji w Ossowcach urządził zasadzkę rozmieszczając 6 policjantów i gajowego w leśnych kryjówek, jednakże kłusownicy niepostrzeżenie podeszli do gajowego i oddali do niego 4 strzały od których gajowy Pietrow zmarł natychmiast. Na pomoc gajowemu nadbiegł posterunkowy Tetera, który zranił strzałami kłusowników, sam jednakże padł ugodzony kilku kulami.

W tym czasie nadbiegli dwaj pozostali posterunkowi co widząc kłusownicy rzucili się do ucieczki pozostawiając swe dubeltówki i nosząc rannych. Pościg trwa pod kierownictwem naczelnika urzędu śledczego.

Dalszy ciąg procesu Schwarzbarda.

Paryż, 24 października. (PAT.) Na dzisiejszej rozprawie przeciw Schwarzbardowi Piotrowski adwokat Goldstein, który przewodniczył w swoim czasie komisji śledczej w sprawie pogromów na Ukrainie oświadczył, że wszystkie pogromy dokonane za rządów Petlury były zorganizowane. Świadek nie może stwierdzić, czy pogromy odbywały się z rozkazu Petl., oświadcza jednak, że Petlura nie uczynił nic, aby im zapobiec. Z kolei zeznała studentka medycyny Grinberg, która opiekowała się rannymi w szpitalu w Płoskirowie.

Następny świadek, adwokat rosyjski Szlumberg zapewnia, że Szwarbard nie był agentem bolszewickim.

B. minister gabinetu Kiereńskiego Tiomkin oświadcza, że Petlura jest bezpośrednio odpowiedzialny za pogromy na Ukrainie oraz dodał, że protestował przeciwko nim wobec Petlury, lecz to nie zrobiło na nim żadnego wrażenia.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Chleb po 58 groszy
czysto zytyni z najprzedniejszej mąki 65%
sprzedaje

Miejski Zakład Apropowizacyjny
we wszystkich swoich sklepach oraz
na straganie w rynku. 10896n

CZEKOLADĘ Z SALABROZA

dla cukrowo chorych poleca fabryka

A. PIASECKI S. A. KRAKÓW.

Przy zakupie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą. 110931

MYDŁO DO GOLENIA „TLEN”

ZMIĘKČAJĄC WŁOS, OSZCZĘDZA PRACY BRZYTWIE. n10806

Znamienne narady przedwyborcze u szefa bezpieczeństwa woj. wileńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo) — W związku z wiadomościami o planach min. rolnictwa Nieszabrowskiego wyrażają wątpliwość, aby w przeddzień wyborów rząd zdecydował się na krok tak ważki, jak zmiana postępowania w kwestji reformy rolnej.

W Wilnie zaszedł pewien wypadek, który kołom ziemianinów dał wiele do myślenia. Oto u szefa bezpieczeństwa województwa wileńskiego, majora Kirt

kilisa, a przy udziale jego kolegi Jareckiego, również szefa bezpieczeństwa publ. województwa nowogródzkiego odbyła się narada przedstawicieli ugrupowań sanacyjnych i radykalnych, tudzież PPS., celem omówienia zbliżających się wyborów. Na zebraniu tem znajdowali się i federaliści i prezydent miasta, wybrani głosami lewicy i mniejszości, socjaliści i sanatorzy — słowem centrolew.

Projekt pożyczki wewnętrznej zrealizowany ma być w połowie zimy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo) — Dowiadujemy się, że projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o pożyczce wewnętrznej zrealizowany będzie dopiero w połowie zimy.

Ogólna suma pożyczki wynosi 100 milionów zł. Pożyczka wypuszczana będzie serjami. Pierwsza serja wynosić

będzie 25 milionów i oprocentowana będzie na 7 proc. z 25-letnim terminem amortyzacji. Pożyczka będzie mogła być skonwertowana w ciągu 10 lat.

Następne serje będą się ukazywały w miarę powodzenia serji pierwszej. Pożyczka ma być przeznaczona na ożywienie ruchu budowlanego.

Co będzie z polską transzą pożyczki?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo) — Wtorkowa „Gazeta Warszawska Por.” donosi ze sfer bankowych, że transza polska, czyli część pożyczki zagranicznej w wysokości 1 miliona dolarów, na którą rozpisali subskrypcje banki polskie, nie będzie przekazana bezpośrednio rządowi polskiemu, ani Bankowi

Polskiemu, gdyż musi być poprzednio wysłana do Ameryki. Tą drogą dopiero przyjdzie do Polski ta część pożyczki, którą wpłacili subskrybenci polscy.

Pozatem zaznaczyć należy, że przydzielenie części tej pożyczki bankom polskim nastąpiło na żądanie finansistów amerykańskich.

W najbliższym czasie

PISMO NASZE

rozpocznie druk

sensacyjnych pamiętników księcia Jusupowa

p. t.

Koniec Rasputina

Pamiętniki księcia Jusupowa, świadka i głównego aktora ponurej tragedji rosyjskiej czyta się jak najbardziej sensacyjną i fantastyczną powieść. Mimo to są wiernym dokumentem historycznym, oddającym ściśle przebieg niezapomnianych wypadków roku 1917.

Dlaczego wykluczono Trockiego. Tekst uchwały Centr. kom. partji komunist.

Moskwa, 24 października. (PAT.) W dniach 22 i 23 bm. obradowało plenum centralnego komitetu i centralnej komisji kontrolującej partji komunistycznych, które postanowiło wykluczyć Trockiego i Zinowiewa z centralnego komitetu partji.

Odnosna rezolucja brzmi: Połączone plenum centralnej komisji kontrolującej we wrześniu 1927 okazało wielką tolerancję w stosunku do Trockiego i Zinowiewa, dając im przez to możność wykonania swej obietnicy z 8 września 1927 r. o zaprzestaniu akcji w kierunku tworzenia odrębnej frakcji. Jednak Tro-

cki i Zinowiew oszukali partję powtórnie, ordynarnie naruszając przyjęty na siebie obowiązek nietylko nie zaprzestali akcji w kierunku tworzenia odrębnej frakcji, ale odwrotnie prowadzili ją przeciwko partji i jej jednoci w stopniu granicznym ze stworzeniem nowej antyleninowskiej partji, wspólnie z inteligentną burżuazją. Wobec takiego stanu rzeczy, połączone plenum centralnej komisji kontrolującej i centralnego komitetu postanawia wykluczyć Trockiego i Zinowiewa z centralnego komitetu partji.

=○=

Oficjalny komunikat rumuński w sprawie księcia Karola.

Bukareszt, 24 października. (PAT.) — Wczoraj po zakończeniu posiedzenia Rady ministrów wydany został komu-

nikat, że wiadomości o wzmożeniu w Rumunię ruchu zmierzającego do przywrócenia praw do tronu ks. Karolowi

SKARB

JEST W PAŃSKIM DOMU

10445 gdy znajduje się tam

LOS I. KLASY

16 Państwowej Loterii Klasowej, zakupiony w największym i najszcześniejszym kantorze w kraju

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6,
W bieżącej Loterii wygrane zostały znacznie podwyższone. Główna wygrana

650.000 złotych

ponadto wygrane po: 400.000, 250.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

Co drugi los wygrywał!

Tysiącom ludzi przynosi Państwowa Loteria Klasowa rokrocznie bogactwo i dobrobyt. Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście. Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, łącząc plan gry i nasz blankiet PKO. na bezpłatną przesyłkę należności.

Ciągnięcie już 10 i 11 n. m.

Ceny losów: Czwierć losu zł. 10.—, pół losu zł. 20.—, cały los zł. 40.—.

W tem miejscu wyciąć i przesać wypełnioną w liście

KARTA ZAMÓWIENIA SŁ.

Do „NADZIEJI” LWÓW, SYKSTUSKA 6.

Niniejszem zamawiam do I-iej klas. Państwowej Loterii Klasowej

..... losów całych po zł. 40 —

..... losów połówek „ „ 20 —

..... losów ćwiartek „ „ 10 —

Należność złotych uiszczyć

po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesyłanym.

Imię i nazwisko

Blizszy adres

są całkowicie fałszywe. Pogłoski o tem powstały w związku z zaproszeniami, jakie ks. Karol usiłował skierować do przewodców stronnictw i premiera, celem skłonienia narodu rumuńskiego do wypowiedzenia się za powołaniem jego na tron. Agent, który zajmował się doręczaniem listów ks. Karola Manoiulescu został aresztowany. Rząd wyda zarządzenia dla uniemożliwienia podobnych usiłowań.

PO INSPEKCIJ SANITARNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 października. (zo) — Polska Agencja publ. donosi, że min. Składkowski wyraził niezadowolenie staroście powiatu lwowskiego p. Zielińskiemu za nieinteresowanie się stanem sanitarnym swego powiatu. Głównie dotyczy to Kleparowa.

TRZEJ WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 24 października. (AW.) Dziś przybyli tu w sprawach służbowych wojewodowie tarnopolski p. Kwaśniewski, kielecki p. Korsak i poleski p. Krahelski.

Lwów, 25 października.

— Samobójstwo na cmentarzu. Wczoraj o godz. 3 pop. na cmentarzu łyczakowskim popełniła zamach samobójczy kobieta o nieznanym narazie nazwisku. Otruła się ona mieszaniną spirytusu denaturowanego i jodiny. W stanie ciężkim odwiozła ją Pogotowie ratunkowe do szpitala.

— Tragiczna wycieczka motocyklowa. Dwóch studentów H. Sigall i Wittel wyjechali wczoraj na wycieczkę poza miasto motocyklem. W drodze płaszczy siedzącego na przyczepce Sigalla zaplątał się w koło, wskutek czego motocykl się wywrócił. Wittel doznał zwichnięcia nogi, Sigall zaś złamał kręgosłup oraz podstawy czaszki i w dwie godziny po wypadku zmarł.

Przegląd prasy.

„Kurier Łódzki” zauważa:

Skład polityczny przyszłego Sejmu, wynik wyborów do niego właściwie będzie wyrazem poglądów społeczeństwa na obecny Rząd tem bardziej, że Sejm wyjdzie z powszechnych wyborów. Znaczenia tego faktu nie da się zataić. Rząd przez wybory do Sejmu otrzyma lub nie otrzyma aprobaty społeczeństwa, a że przyszły Sejm ma prawo przeprowadzenia daleko idących zmian w naszej Konstytucji, tem większe znaczenie mają wybory do Sejmu.

Niewątpliwie obecna mocna władza wykonawcza w Polsce, jeśli w jej programie leży naprawa władzy prawodawczej, nie będzie mogła obojętnym okiem przyglądać się wyborom do przyszłego Sejmu. Chodzi o rzecz bardzo ważną, o aprobatę społeczeństwa, bez której żaden Rząd istnieć nie może przez czas dłuższy. Przyszłe wybory to nie jest sąd nad działalnością poprzedniego Sejmu, jak sobie niektórzy wyobrażają, to jest sąd nad działalnością obecnego Rządu. I w tych warunkach inaczej rzeczy potoczą się, jeśli Rząd uzyska dla siebie większość w przyszłym Sejmie, inaczej jeśli tej większości nie uzyska.

W „Warszawiance” czytamy:

Faszyzm Mussoliniego wysunął się na czoło pochodu, którym Europa, rozstrojona demo-liberał-parlamentaryzmem aż do nieodporności wobec bolszewizmu, zmierza ku odnalezieniu niezbędnej zwartości i stałych wartości życia zachodniego. W ciągu pięciu lat ostatnich dokonana się w Italii przemiana, wzmacniająca i podnosząca, która swą wszechstronnością, miarową szybkością, oraz dorobkiem i powodzeniem, nie ma równej sobie w dziejach jakiegokolwiek kraju od wielu stuleci. Obok podniesienia wytwórczości, rodzi się tam nowy układ społeczny w dziedzinie pracy, powstaje nowy ustrój polityczny, wylania się nowa dusza życia zbiorowego na podstawach nowych pojęć o narodzie i o państwie, a jednak przez wskrzeszenie najstarszych podwalin świata zachodniego, bo rodziny, karności i wiary.

„Nasz Przegląd” pisze:

Stokroć ważniejsza jest kwestja ustosunkowania się do rządu lewicowych ugrupowań włościańskich, któ-

re zostały wytrącone z równowagi z powodu akcji obozu majowego mającej na celu skonsolidowanie konserwatywnego ziemiaństwa na terenie o gólnopanstwowym. Z jednej strony lewica chłopska życzliwie traktuje wszelkie próby „skruszenia bryły endeckiej” i pozbawienia potężnej niegdyś ósemki zasilków pieniężnych, rozdawanych szeroką ręką na cele wyborcze przez magnatów polskich. Z drugiej strony obawia się ona, że galwanizowanie obozu konserwatywnego, przyczynić się może do pogrzebania reformy rolnej. Stąd tęsknota „Wyzwolenia” do bloku lewicy demokratycznej, który ma się ucieleśnić w porozumieniu wyborczym z Polską Partią Socjalistyczną.

Socjaliści z góry się zastrzegają, że do bloku tego nie mogą być dopuszczeni „naprawiacze” z różnorakich grup sanacyjnych. Hasło powrotu do idei „rządu lubelskiego” na cele którego stał Daszyński nie oznacza bynajmniej kompromisu z p. Bartlem, czyli z Partią Pracy.

Partja ta, nie mogąca się istotnie pochwalić znaczną liczebnością swych zwolenników, pragnęłaby przeciwstawić blokowi demokratycznemu ogólnikowe hasło konsolidacji obozu majowego. Uciekając od konkretnych zagadnień polityczno-socjalnych organ p. Bartla chciałby postawić wyborców wobec konieczności wypowiedzenia się, czy droga na którą weszły rządy pomocowe „jest dobra i prowadzi ku istotnemu odrodzeniu państwa” czy też mamy powrócić do rządów „oligarchii sejmowej”, która doprowadziła kraj nad brzeg przepaści.

Jestto rozumowanie zbyt uproszczone, ignorujące całkowicie układ stosunków partyjno-politycznych w społeczeństwie polskim, będący wszak wytworem życia publicznego kilku pokoleń.

Można rzucić gromy na rozwielmożenie się partyjnicstwa, nie sposób jednak sztucznie wybudować nowe formacje partyjne i raptem obrócić w grzyby stare, skoro się pozostaje na twardym gruncie pięciu-przymiotnikowej ordynacji wyborczej.

Sposób pogodzenia twórców przewrotu majowego z trwałą większością, która miałaby się wyłonić z przyszłych wyborów, przedstawia się w sytuacji obecnej bardziej niż zagadkowo...

Z powodu upływu dziesięciolecia bolszewizmu „Głos Narodu” stwierdza, że tylko jednego sukcesu nie

można odmówić bolszewizmowi — a to:

zrewoltowania zagranicznych mas robotniczych. To osiągnął w stopniu wielce niepokojącym. Tych 30 blisko posłów komunistycznych we Francji, 60 w Niemczech, — jaczekki komunistyczne we wszystkich socjalistycznych związkach zawodowych w Polsce, Niemczech, Anglii, Holandji, a osobna C. G. T. U. we Francji, — sprawność wreszcie organizacyjna „Kominternu”, — to wszystko jest ze stanowiska komunizmu sukcesem. I to jest równocześnie największą szkołą, jaką bolszewizm Europie przyniósł.

Jak ją naprawić?

Są tacy, którzy wierzą jeszcze w zdolność socjalizmu do przeciwstawienia się bolszewizmowi. Lecz jakże Belzebub wypędzać ma Lucyfera?... Są i inni, którzy ratunek widzą w „silnym rządzie”. Lecz i on nic nie poradzi, jeśli się nie zabierze do akcji gospodarczej na rzecz mas ludowych.

Gdy więc Rykow z Petersburga wzywa robotników całego świata do poparcia „socjalistycznej ojczyzny”, Rosji, — to możemy się uśmiechnąć; żaden uświadomiony robotnik nie wierzy w nią. Ale nie możemy się uśmiechać, gdy bolszewizm poprzez Komintern rozwija rewolucyjną propagandę w krajach Europy.

„Głos Prawdy” poświęca również artykuł wstępny rozważaniom na temat 10-ciolecia dyktatury sowieckiej i wywodzi:

Już za życia Lenina rozpoczął się proces opróżniania najbardziej wysuniętych redut ideowego komunizmu. Od tego czasu trwa on bez przerwy, tworząc coraz to inne kompromisy, coraz większą kopiąc przepaść między rzeczywistością Sowietów a ich pierwotnym celem. Mało co zostało dziś w Rosji z dawnego komunizmu. Wprawdzie u steru władzy ZSRR. stoją partie komunistyczne poszczególnych krajów, lecz władza nawet komunistów uczy realizmu.

Rozbudowa państwowości, uruchomienie olbrzymiego aparatu administracyjnego, rządzącego studwudziestomilionową ludnością, organizacja pracy, podniesienie wytwórczości krajowej, sprawy oświatowe, zdrowotność publiczna i t. d., słowem cała ta skomplikowana technika współczesnego państwa, wymaga tysiącznych rezygnacji z hołdowania pojęciom oderwanym.

Trzeba przyznać, iż w tej dziedzinie Sowiety zdały egzamin ze znacznym powodzeniem.

Jest rzeczą naturalną, że na tle przystosowania się władzy sowieckiej do realnych warunków wynikł rozłam w partji komunistycznej, że powstała mocna opozycja pod władzą Trockiego, że rozłam ten pogłębia się systematycznie, grożąc utworzeniem się nowej partji komunistycznej i nowej IV Międzynarodówki. Kontrasty wewnętrzne zastrzegają się i w miejsce dawnej wylania się z dyktatury nowa walka klas. — Bumerang rewolucyjny po zatoczeniu najkrwawszej w dziejach przewrotów społecznych paraboli, wraca na swoje miejsce. Rząd robotniczo-włościański staje się coraz mniej włościańskim, a coraz więcej włościańskim, albowiem włościanstwo stanowi większość narodu.

Manifest C. K. W. z okazji dziesięciolecia władzy sowieckiej zawierający szereg ulg dla pozyskania względów szerokich mas ludowych, które go treść podajemy na innym miejscu, jest najlepszym dowodem, iż obecni dyktatorzy sowieccy dobrze sobie zdają sprawę z procesu przeobrażeniowego, o którym wyżej mowa.

„Nowy Kurjer” powiada, że „zachodzi obawa”

aby taktyka, jaką stosuje dziś rząd do obecnego Sejmu nie była nadal stosowana względem przyszłego Sejmu, gdy ten dojdzie do głosu...

Jeżeli bowiem stosunki pomiędzy rządem a przyszłym Sejmem będą identyczne z temi, jakie obserwujemy dziś, wówczas byłoby narażone na szwank samo pojęcie demokracji, nie dopuszczające igrania jak z bezkrytym czynnikiem z opinją społeczeństwa, jakiej reprezentantami są wybrańcy tegoż społeczeństwa, zasiadający z woli wybrańców w Sejmie i Senacie.

Silną można działać wiele, lecz siła, przeciwstawiająca się zwartej opinji całego społeczeństwa, mogłaby się łatwo przekształcić w szkodliwą niemoc.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia w najcięższych dla nas chwilach po śmierci najdroższej żony i matki wyrażamy serdeczne podziękowanie

10934n

Dobrzańscy.

JACK LONDON.

51)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy).

— Tak. I bałam się. Ale wierzyłam, że może... ja... Vance, nie przyjechałam do Klondike, żeby wyjść zamaż. Polubiłam pana odrazu, lubiłam potem coraz więcej, nigdy tak bardzo jak dzisiaj... ale...

— Ale nigdy nie pomyślała pani o mnie jako o możliwym przyszłym mężu — zapewne to właśnie próbuje pani wyrazić?

Mówiąc, spojrzała na nią bokiem, lecz ostro. Odwróciła głowę i popatrzyła mu oczy z tą samą dawną szczerością. Wtedy poczuła że oto traci tę dziewczęcinę szarpnięto mu serce gniewem i męką.

— Owszem — odparła wreszcie Frona — myślałam o panu nawet w ten sposób, ale... ale czemuś mi to nie odpowiadało. Czemu — nie wiem. Tyle rzeczy mi się w panu podoba... tyle...

Próbował przerwać gestem lekceważenia, ale ona zamilkła.

— Tyle rzeczy uważam za godne zachwytu. Mam dla pana całe ciepło przyjaźni, więcej — życia, koleżeństwa. Ale nic więcej. I chociaż nie życzyłam sobie niczego więcej, byłabym powitała chętnie, gdyby przyszło.

— Jak się wita niepożądanego gościa.

— Czemuż mi pan utrudnia, Vance, zamiast dopomóc? Panu jest ciężko, ja wiem, ale czy pan przypuszcza, że mnie jest przyjemnie? Martwię się za pana, a przytem wiem, że jeśli się odmawia miłości, to się traci przyjaźń. A ja nie łatwo rozstaję się z przyjaciółmi.

— Widzę to. Przegrałem podwójnie. I miłość i przyjaźń. Pani zastąpi je sobie z łatwością. Połowę przegrałem, zanim przemówiłem. Czas wszystko koi. Nowe znajomości, nowe myśli, twarze; mężczyźni, pełni niezwykłych przygód...

Przerwała mu gwałtownie.

— Nie warto, Vance. Słowa tu nic nie pomogą. Nie chcę kłócić się z panem. Rozumiem co pan czuje.

— O ile pani uważa, że skłonny jestem do kłótni, to lepiej będzie, jeśli panią pożegnaj. — Zatrzymał się nagle. Frona stanęła również. — Idźcie właśnie Dave Harney. Odprowadzi panią do domu. Już tylko parę kroków.

— Robi pan krzywdę zarówno sobie, jak mnie — przemówiła nagle z mocą Frona. — Nie zgadzam się, żeby taki miał być koniec naszej znajomości. Zbyt bliscy byliśmy sobie — powinniśmy umieć się porozumieć. Musi pan przyjść i pogadać ze mną, kiedy oboje będziemy spokojniejsi. Nie zgadzam się, żeby pan mnie traktował w ten sposób. To dziecinie z pana strony. — Spojrzała śpiesznie na zbliżającego się Harneya. — Nie zasłużyłam na to. Nie chcę stracić Pana jako przyjaciela. Żadam, żeby pan przyszedł i żeby wszystko zostało po staremu.

Potrząsała głową.

— Hallo! — Dave Harney dotknął ręką do czapki.

— Szkoda, że nie posłaliście państwo w moje ślady. Psy podskoczyły od wczoraj o dolara na funcie i wciąż idą w górę. Dobry wieczór, panno Welse i panie Corliss. Czy w moją stronę?

— Panna Welse idzie właśnie w pana stronę.

— Corliss dotknął czapki i półobrótł się na pięcie.

— Dokąd pan tak śpieszy? — wołał Dave.

— Mam naznaczone spotkanie — skłamał Cor-

liss.

— Proszę nie zapomnieć przyjść do mnie! — krzyknęła za nim Frona.

— Bardzo jestem teraz zajęty. Boję się, że nie będę mógł do widzenia państwu.

— Ten zawsze zajęty! — zauważył Dave, patrząc na odchodzącego. — I zawsze nie byle czem. Wielkie sprawy, wielkie interesy! Ciekawym czemu nie zajmie się psami?

ROZDZIAŁ XV.

Corliss przyszedł jednak do Frony i w dodatku jeszcze tego samego dnia. Krótka, gorzka rozmówka z samym sobą wywarzyła a, żeby go przekonać, jak był dziecinny. Ból straty był ciężki, ale myśl o tem, że odtąd będzie dla Frony niczem, że jej ostatnie wspomnienie o nim będzie złe — myśl ta bolała równie mocno, a może nawet mocniej. Poza tem był naprawdę zawstydzony. Uważał teraz, że należało przyjaść o... szczególnie o ile z góry nie był pewien pomyślnego wyniku.

Odwiędził więc Fronę i poszedł z nią na spacer w kierunku koszar, próbując po drodze, nie bez pomocy panienki, zniszczyć owo zmieszanie, które było między nimi od czasu poprzedniej rozmowy. Mówił słowa rozsądne i łagodne, które Frona przyjmowała bardzo miękko. Byłby się wziął na dobre do przeprosin, gdyby mu dziewczyna nie przerwała.

— Niema pan na sumieniu żadnej najmniejszej nawet winy — powiedziała. — Gdybym była na pana miejscu, napewno postąpiłabym tak samo a może zachowałabym się jeszcze bardziej obrażająco. Bo pan zachował się obrażająco... wie pan?

— Ale jeśli bym ja był na pani miejscu, a pani na mojem nie byłoby żadnej potrzeby — odpowiedział Corliss, próbując zażartować...

(C. d. n.).

Żydzi i Ukraińcy o procesie Schwarzbarda.

Prasa żydowska poświęca paryskiemu procesowi Schwarzbarda dzień w dzień już nie długie szpalty, ale całe numery.

Najskrupulatniej podany ogromny materiał z samego procesu i sążniste komentarze wypierają wszystkie inne wiadomości:

— „Na wszystkich ustach — pisze żargonowy, lwowski „Morgen“ — jest obecnie jedno imię: „Schwarzbard“.

Zresztą wszystkie trzy narodowości tu u nas (w Małopolsce) są silnie „zainteresowane“: żyd — to się rozumie, Ukraińiec — to się też rozumie. Ale dlaczego pomiędzy nimi obydwoma „tańczy“ polska prasa — to jest już niezrozumiałe.

Mówi się, że Polska ma też demokratyczną prasę. Gdzie ona jest? Może to naprawiacze?

Niestety. Tam, gdzie sprawa jest między żydem a gojem...“

Jeszcze jaśniej wyraża rozgorączkę i żal pod adresem prasy sanacyjnej za umniejszanie wielkości bohatera — Schwarzbarda warszawski „Hajnt“ w ustępie pod tytułem: „Czy to ma być przyjaciel?“

— „Wiadomo, — pisze żargonówka sjonistyczna, — że prasa stojąca blisko dzisiejszego rządu usiłuje oczyścić Petlurę... z zarzutu, tolerowania żydowskich pogromów. Ma to swoje przyzwoite w politycznej przeszłości marszałka Piłsudskiego; wiąże się z jego planami, w których Petlura współdziałał politycznie i wojskowo“.

Żydowska prasa wystąpiła ostro przeciwko organom sanacji, m. i. „Głosowi Prawdy“, z racji ich usiłowań przedstawienia Schwarzbarda, jako bolszewickiego agenta.

Pan Stpiczyński nawet tłumaczył się że pogromy pogromami, ale... w interesie politycznym żydów jest, aby Petlura nie był winowajcą żydowskich pogromów wobec historii, nawet gdyby tak miało być, choć nie jest.

„To są — pisał Stpiczyński — słowa przyjaciela“.

„Czy to ma być rzeczywiście stanowisko przyjaciela?“ — wątpi „Hajnt“.

Bardzo niezadowolona jest również prasa żydowska ze wstępnego artykułu na temat procesu w półoficjalnej „Epoce“.

* * *

Wielkości i bohaterstwa Schwarzbarda nie chce też uznać i prasa paryska. Mieli ją, — jak pisze „Hajnt“ — tym razem wyjątkowo sprytnie „obrobić“ Ukraińcy. O Petlurze pisze się w Paryżu, jako o wielkim bohaterze narodowym Ukrainy, liberałach i przyjacielu żydów; bardzo źle natomiast o Schwarzbardzie.

Typowym przykładem ukraińskich zabiegów w paryskich redakcjach jest to, co pisze o procesie „Paris au Midi“:

„Proces Schwarzbarda jest najsensacyjniejszym wydarzeniem stulecia, stawia przeciwko sobie dwie nacje, nienawidzące się od lat.

„Ukraińcy wiążą zamach Schwarzbarda z dojściem do władzy Piłsudskiego. Czyż morderca nie działał w myśl rozkazu bolszewików, które przestraszyły się, że znów zacznie się aktywna robota ukraińskich nacjonalistów, popierana przez Piłsudskiego“.

Kompromisy.

W artykułach „Moda w polityce“ i „Z myślą o przyszłości“ (Słowo Polskie nr. 293 i 297) przedstawiono zmienność polityczną przeciętnego obywatela i przeciwstawiono temu wielkie cele programowe. Trzeba się jeszcze rozprawić z zarzutami, że wprowadzenie programu Związku Lud.-Narodowego jest dobre, ale jego wykonywanie ma być słabe, rzadkie są typy śmiało zarysowane i zamiast tego widzi się często kompromisy, kompromis, szczególnie w sejmie.

Każda uchwała czy działanie zbiorowe, z wyjątkiem rozkazu despotycznego, opiera się na kompromisie, a tem bardziej jest to podstawą pracy w ciałach parlamentarnych. Nadto w parlamentach uderza inna psychologia praktycy a lewicy: prawica zmierza zwykle do celu ustępowaniem, łagodzeniem walki i grą zakulisową i wyróżnia wśród siebie ludzi o odpowiednich cechach, lewica natomiast idzie naporem, hałaśliwym akcentowaniem zasad i pogórkami siły i znów stawia na swem czele odpowiadające temu jednostki.

Po tych dwu uwagach ogólnych można mówić o stosunkach w sejmie polskim. Stronnictwa środka wyzyskiwały swe położenie językiem u wagi w obu kadencjach (typowy był Klub Pracy Konstytucyjnej). Taktyka ich była prosta: iść naprzeciwem na prawo, to na lewo (częściej), a przez to być przedmiotem pożądania dla obu stron i łatwo dostawać ministerstwa czy wpływy.

Nikt zapewne nie uważa tych grup za wódr działania bezoportunistycznego.

Lewica pośród szczególnych stosunków powojennych i słabości zmartwychwstałej Polski chwyciła beczelnością i brakiem skrupułów sukcesy, często dla całości państwa szkodliwe. Ale jaką rolę odegrały w chwilach przełomowych trzy jej główne stronnictwa: socjaliści, wyzwolenicy i bryle? Czy naprawdę w okresie decydującym utrzymały zasadnicze stanowisko, czy przeciwnie, przerywały ciągle swe sympatie od republikanizmu do wojskowego despotyzmu, od legalizmu do rewolucji i anarchii i z powrotem?

Pozostaje prawica. Co do niej można niejedno powiedzieć o poszczególnych grupach, jeszcze więcej o niektórych faktach, a już najwięcej o doborze pewnych ministrów, którzy odznaczyli się gadaniną połączoną z tragicznie marnymi rezultatami, lekkomyślnością i przede wszystkim nieumiejętnością uchwycenia władzy. Ale Związek Ludowo-Narodowy w chwilach doniosłych zwłaszcza od przewrotu, stał na czele sejmu pod względem odwagi i utrzymania ciągle tej samej platformy.

Musił oglądać się na inne grupy i na kompromisy, skoro nie miał sam większości. Każdy powinien jednak porównać jego stanowisko z innymi wszystkimi stronnictwami i wtedy dopiero wytworzy sobie pogląd słuszny.

M. Prószyński.

—○—

Tęsknota do niewoli.

Ze wzrostem ciężkiego przemysłu, oraz wielkiego kapitału w XIX wieku ideowy liberalizm zaczął wyrodnieć. Każda zresztą idea po urzeczywistnieniu przybiera coraz bardziej krzywy kierunek, staje się źródłem nadużyć i budzi rozczarowanie. Zwyródnienie liberalizmu wywołało lekceważenie jego zasad. Zapomniano o entuzjazmie wolności, który miał swoich męczenników i zaczęto lekceważyć samą wolność. Przy skomplikowanym życiu nowoczesnym obywatel przeraził się ilości i wielkością bardzo ważnych zagadnień i nie umiejąc ich sam rozwiązać, starał się ten kłopot zwałić na innych, Robotnicze związki zawodowe z organizacji wolnych obywateli przemieniły się na zbitą masę bezwolnych i nieodpowiedzialnych niewolników czy dzieci, które troskę już nietylko o sprawę publiczną, ale o los osobisty i los rodzin swoich złożyły bez zastrzeżeń i na dyskretnie kierowników związku, Chłopi, urzędnicy itd. zaczęli naśladować organizacje robotnicze i oddawali się w całkowitą niewolę przywódców czy agitatorów. Nawet stronnictwa polityczne, składane z indywidualności kierowniczych, zaczęły się przekształcać w armie, będące nieraz igraszką w rękach niekontrolowanych przewodników.

Po wojnie ten pęd do niewoli, do zrzucenia z siebie odpowiedzialności na innych, przybrał rozmiary, niezrozumiałe dla człowieka, wychowanego w wieku ubiegłym, a mającego czas i siłę do otrząśnięcia się z pod wpływów atmosfery czy ducha czasu. Parlamenty stały się nie izbami radzącymi, lecz luźnym związkiem klubów, zdyscyplinowanych wojskowo. Można na pełnym posiedzeniu przekonać i porwać żywioły nawet martwe sprzęty w sali, ale nie zmieni się stanowiska przeciwników, którzy przyszli z posiedzenia klubowego z gotowym dyktatem i znieść go nie mogą. To też rozprawy plenarne w parlamentach przestały interesować ludzi, odkąd straciły moc wpływania na zachowanie się uczestników z pod innego znaku. Przestano też uprawiać sztukę krasomowczą w parlamentach jako zbyt cenną. W tym stanie rzeczy mogłoby się objąć nawet bez plenarnych posiedzeń, które są tyl-

ko zabytkiem dawniejszych czasów, bo wystarczyłoby, żeby prezesi klubów podali do wiadomości marszałka nieodmienne zdanie swoich kolegów, a ten policzywszy głosy, mógłby ogłosić za czem oświadczyła się większość.

Obywatele wyzbyli się praw i obowiązków na rzecz dobrowolnych lub przymusowych organizacji i popadli w niewolę stronnictw, ubezpieczeń, Kas Chorych, ustaw lokatorskich, nawet funduszy pożyczkowych na budownictwo, rolnictwo, itd. Spętani przymusami domagają się od władz zarobku, mieszkania, odzienia, jedła, stanowisk dla swoich dzieci itd.

Mógłby ktoś zarzucić, że przecież te żądania są żądaniami nowożytnymi, wynikającymi z postępowego pojmowania opieki społecznej, jako doskonałego wyrazu solidarności ludzkiej. Ale na to mamy przykład Stanów Zjednoczonych, w których ludzie są ubezpieczeni na chorobę, starość, kalectwo, na fundusze posagowe dla dzieci, itd., a robią to sami, we własnych prywatnych instytucjach, okazując, że są ludźmi dorosłymi, myślącymi skutecznie o swojej przyszłości i o różnych niespodziankach życia. W Europie ludzie wyrzekają się tej dojrzałości i samodzielności, zapisując się dobrowolnie w niewolę i wołając o tę niewolę.

To też ilekroć zajdzie jakiś wypadek, trudny do opanowania, albo wymagający trudu myślenia i pracy przez dłuższy czas, zaraz rozlegają się głosy o monarchę, dyktatora, bodaj oligarchję, jednym słowem o człowieka lub grupę ludzi, która zdejmie z bark obywateli ciężar kłopotania się o ich własną, na-przód zbiorową, a potem i osobistą dolę.

A gdy się wyłoni jakieś nazwisko popularniejsze, może liczyć, że przerażeni odpowiedzialnością obywatele oddadzą się mu do dyspozycji, nie pytając nawet, co ten popularny człowiek chce zrobić. Nie czynią tu aluzji do p. Piłsudskiego, o którym tego zwolennicy mówią: „Dziadek wie, co robi“ i oddają się niefrasobliwej bez trosce. Znam i takich, którzy mówią: „Dmowski wie, co robi“ i z tą samą nieodpowiedzialnością wierzą, iż sami nie potrzebują sobie głowy suszyć ani zadawać tru-

du, bo jest ten człowiek, obarczony przez nich zarządaniem, który ma za nich ale dla nich pracować.

Nie jest to zjawisko wyłącznie polskie. Włochy, Hiszpanja, Grecja, Węgry, Litwa itd. mają również dyktaturę, a inne narody przygotowują się do wprowadzenia dyktatury, czy to monarcharnej, czy proletariackiej. Zdaje się, jak gdyby cała Europa, przesycając się wolnością i przerażona odpowiedzialnością, wołała, jak owe żaby w bajce: „Jowiszu chcemy króla“ w zna-czeniu tyrańca.

W Polsce jest to zjawisko niebezpieczniejsze niż gdzieindziej. Na naszej umysłowości wycisnęła swoje piętno Unia Lubelska, jako przyłączenie większym obszarem i bogactwem ziem litewsko-ruskich, gdzie szlachta, obdarzona polską równością z magnatami, dobrowolnie wyrzekła się tej wolności i tłoczyła się na dwory królewskie, aby tam prowadzić życie pieczeniarsko-niewolnicze. Było to dobrowolne oddawanie się w niewolę z chowaniem za pazuchą konstytucji o równości z magnatami.

Ta skłonność do służalstwa pokutuje u nas więcej niż myślimy i to jest jedna z przyczyn naszych niedomagań.

Jan Zamorski.

Z piśmiennictwa.

* „Kwartalnik Klasyczny“, 1927. I-szy — zes. 2 i 3. Nakładem „Pol. Tow. Filolog.“, we Lwowie. W tych dniach zakończył właśnie obrady Zjazd Filologów Klasycznych w Warszawie. Zastanawiano się głównie nad zajęciem stanowiska wobec zamierzonego ujednostajnienia szkoły średniej. W związku z tem warto zwrócić uwagę inteligentnego ogółu na doskonale redagowane pismo, poświęcone miłośnictwu kultury starożytnej i humanizmu. Krótkie a dobrze dobrane artykuły autorów polskich i obcych wyjaśniają należycie znaczenie studiów klasycznych dla ogólnego wykształcenia dzisiejszego człowieka. Oto przegląd treści ostatnich dwu zeszytów: St. Baldwin: Klasycy a zwykły człowiek. J. Rączy: Uwagi nad uporządkowaniem wzorów deklinacyjnych i koniugacyjnych. C. Coolidge: Studja klasyczne a Ameryka. W. Śmiałek: Tradycje kultury i szkoły łacińskiej w Polsce. St. Cygan: Nauka języków klasycznych w szkołach pruskich wedle instrukcji z r. 1925. W. Ogrodziński: Doła i niedoła filologii klasycznej w dzisiejszych gimnazjach polskich. M. Popławski: O przekładaniu i przekładach. W dziale sprawozdań mamy: R. Goskowskiego: Wykopalska w Pompei przy Via dell' Abbondanza w latach 1911—26. K. Michałowski: Niobidzi na płaskorzeźbach tronu Zeusa w Olimpii. Prócz tego znajdujemy liczne oceny i streszczenia książek, oraz drobne, ale ciekawe wiadomości naukowe w kronice. i. b. r.

RADIO APARATY

Radio części

Radio baterji i głośniki

sprzedaje najtaniej

LEON APPEL i SKA

LWÓW, LEGJONÓW 1 i 3

TELEFON 458 i 459.

WINA RIEDLA

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MUSZTARDE

dobrowolnej jakości dostarcza wytwórnia

JÓZEFA ŻURAWSKIEGO

Lwów, Na Bionie l. 12. — Telefon 26-44.

10147n

Z TEATRU „NOWOŚCI“.

Fura słomy.

Komedja w 3 aktach Zygmunta Kaweckiego.

Twórczość współczesnych polskich autorów dramatycznych płynie strugą tak wąską i nikłą, że każdy swojski utwór sceniczny, jeśli tylko nie jest rzeczczą z gruntu poronioną, zasługuje na najczulszą opiekę ze strony teatrów, publiczności i krytyki.

Kaweckiego „Fura słomy“ nie potrzebuje jednak takiego protekcyjnego i opiekuńczego traktowania, bo broni się i rekomenduje swoimi własnymi walorami. Tylko, aby nie było nieporozumień, trzeba odrazu porozumieć się z autorem co do tego punktu, że utwór jego nie jest komedią, jak głosi podtytuł, ale typową bezpretensjonalną, bardzo szeroko i swobodnie rozśmianą farsą. Bo komedia, chociaż należy do kategorii rzeczy wesołych, ma jednak swoją powagę i swój poważny pogląd na świat. Otóż gdybyśmy „Furę słomy“ uważali za komedię, musielibyśmy zapytać o jej problem etyczny i o stosunek autora do niego, a wówczas odpowiedź musiałaby wypaść bardzo ujemnie, bo światek, który pokazuje Kaweckie, cierpi wybitnie na erotyczną moral insanity. Natomiast jeśli się zgodzimy, że mamy do czynienia z farsą, wszystko będzie jak najlepiej. Bo od farsy żądamy tylko, aby bawiła i była dowcipna. Oba zaś te warunki spełnia autor doskonale.

Kaweckie okazuje się w „Furze słomy“ tym samym szalenie wesołym, beztruskim, łobuzowatym i lekkomyślnym młodzieńcem, a zarazem utalentowanym, sprytnym i miłym autorem, jakim był przed 25-ciu laty, gdy pisał fundamentalny dla swej wziętości „Dramat Kaliny“.

Ćwierć wieku spłynęło po nim bez śladu. Ani się nie ustarkował, ani humor jego nie skwaśniał. Oto jaką zabawę wymyślił w swej ostatniej farsie. Zastaną idzie w górę i odsłania widok na orgie w mieszkaniu słomianego wdowca. Pijane damy i zalani panowie przewalają się po dywanach i poduszkach, jak słoma pomieszana z sianem. Nagle trąbka samochodowa, żona p. Toboli wraca z Krynicy, naładowana nieprzebrańmi zapasami zdrowia i energii. Ślady bakchanalii, które zastała w domu, nie przerażają jej jednak, bo ona jest również produktem wojennej moralności i przywiozła z sobą do Warszawy ni mniej ni więcej tylko... narzeczonego w postaci podstarzałego już nieco literata i błędnego trubadura z niedostępnym plecakiem, p. Opackiego. P. Toboli nie bierze sprawy ze strony tragicznej, lecz raczej z humorystycznego i oportunistycznego punktu widzenia, chętnie godzi się na rolę „dochożącego“ męża, który pokrywa wszystkie wydatki kładące się nowego stadła, a nawet gotów jest zażeczkowo pokrywać koszty procesu rozwodowego w tej cichej nadziei, że

pięknej pani uprzykrzy się wkońcu całej awantura i wszystko zostanie po sta-

remu. Byłoby się jej jednak nie sprzykrzyło, bo p. Toboli zawzięła się, gdy-

Sukcesy sportowe lotnictwa polskiego.

Doceniając znaczenie sportu lotniczego w Odrodzonej Polsce, zorganizował Aeroklub R. P. pierwszy lot okrężny w roku 1922, na przestrzeni Warszawa - Poznań - Kraków - Lwów - Warszawa (1400 km), ofiarowując jako nagrodę wędrowną srebrny pułkar, który po trzykrotnym zwycięstwie przechodzi na własność zawodnika. W roku tym lot ten wygrał kap. Pawlikowski na samolocie „Breguet 14“ z silnikiem Renault 300KM., pokonując tę przestrzeń w 11 godz. Lot ten powtórza się jeszcze raz w roku 1923 a wygrywa go kap. Giegowd także na samolocie „Breguet 14“, lecz w czasie gorszym z powodu fatalnych warunków atmosferycznych. Z powodu nieżywołności Aeroklubu R. P. na tem skończyły się zawody o nagrodę wędrowną.

Rok 1925 jest już szczęśliwszym rokiem dla lotnictwa polskiego. W roku tym przylatuje 20 aparatów z Paryża do Warszawy, przez Hiszpanię, Włochy, Austrię i Czechy. Przelot ten odbył się pod dowództwem gen. Zagórskiego. Samoloty użyte do tego przelotu były dwóch typów: Potez 15 A 2 i Breguet 19 B 2.

Ale czy całego świata na lotnictwo polskie zwrócił dopiero płk. L. Rayski, który dnia 16 września 1925 roku o g. 7-mej rano odlatuje z Paryża z mechanikiem swym sierż. Kubiakiem. Dnia 21 września o godz. 17-tej ląduje w Warszawie przebywszy drogę Paryż, Madryt, Casablanca, Tunis, Ateny, Konstantynopol, Warszawa, długości 7850 km. w 6 dniach względnie w 47 godz. 20 min. Rajd ten odbył dzielny lotnik na samolocie konstrukcji metalowej „Breguet 19“ z silnikiem „Lorraine-Dietrich“ 450 K. M. Był to zwykły seryjny samolot w którym tylko zbiorniki na materiały pędne zostały powiększone. Przelot ten wyróżnia się z pośród wszystkich przelotów tem, że nie był organizowanym przez żadne towarzystwo ani fabrykę, a jest jedynie indywidualnym czynem płk. Rayskiego, który udał się dzięki nieprzeciętnym zdolnościom śmiałego lotnika, oraz dobrego mechanika jakim jest sierżant Kubiak.

W kwietniu 1926 roku kap. Stachon zdobył w Paryżu rekord światowy, czasu zdobywania wysokości na 6000 m. w czasie 14 min. 38 sek. Ten jedyny rekord światowy i polski zdobył dzielny pilot, na powszechnie używanym w armii polskiej samolocie pościgowym typu „Spad 61“ z silnikiem Hispano-Suiza 450 K. M.

W roku tym wstąpił też imię polskiego pilota kap. Orliński, dokonując przelotu na przestrzeni Warszawa-Tokio - Warszawa, długości 20550 km. w czasie 132.3 godz. przebywając tę przestrzeń z średnią szybkością 169

km.-godz. w 21 etapach (przyczem bardzo wiele etapów wynosiło 1600 km.) Kap. Orliński dokonał tego przelotu na takim samym aparacie co płk. Rayski, w towarzystwie mechanika sierż. Kubiaka.

W sierpniu br. na Międzynarodowym Konkursie lotniczym w Zurychu zdobył por. Alichocki dwie drugie nagrody w następujących konkurencjach:

a) w locie o nagrodę kap. Echard'a przebywając całą trasę Dübendorf - Thun - Bellinzon - Dübendorf (369 km.) w ciągu 1 godz. 45 min. 36 sek. po Holenderszkyku por. Szott, który przelot ten przebył w ciągu 1 godz. 29 min. 88 sek.

b) w locie na szybkość uzyskując czas 32 min. 9 sek., po kap. Acerman'ie (Szwajcar, czas 31 min. 48 sek.) a przed płk. Mazzucco (Włoch, czas 32 min. 24 sek.).

W tym samym miesiącu odbył się lot Małej Ententy, na przestrzeni Belgrad-Bratysława - Praga - Kraków - Warszawa i z powrotem, organizowany przez Aeroklub Królestwa S. H. S. W locie tym bierze udział 14 samolotów z których 7 jest jugosłowiańskich, 4 polskie i 3 czeskosłowackie. Drugie miejsce zdobywa por. Fr. Żwirko, na samolocie „Breguet“ 19“.

Jak widzimy lotnictwo polskie dało się w pewnej mierze poznać Europie ze strony sportowej.

Ale co znaczą choćby najpiękniejsze sukcesy, kiedy są osiągane na samolotach niepolskiej konstrukcji i nie krajowej produkcji. W ten sposób osiągamy sukces tylko częściowo. Poza tem, że nie przeciętnych mamy lotników, niczego nie uzyskaliśmy. Lotnik polski dotychczas przemysłowi polskiemu nie przysporzył sławy. Dlaczego? Polska posiada przecież 4 fabryki samolotów oraz jedną silników lotniczych. Fabryki te pomimo opłakanych warunków potrafiły opracować kilka oryginalnych konstrukcji. A w Polsce dotychczas używa się wyłącznie typów francuskich, rajdy wielkie czyni się na francuskich aparatach (nawet w Polsce nie produkowanych). Jednym słowem czyni się reklamą oboemu przemysłowi. Jak bardzo wyprzedzili nas pod tym względem Czesi!

Myślę że rok 1927 zakończy ten okres lotnictwa, w którym piloci polscy zdobywali nagrody na obcych samolotach. Jakże miło będzie szybować na samolocie, którego kształty skreślił ręką polskiego konstruktora, a który wykuje i potem swoim zrosi robotnik polski. Taki samolot nie tylko z barw będzie polskim ale „z krwi i kości“. Do piero rajdy na takich samolotach będą pełnym sukcesem polskiego lotnictwa.

Tadeusz Jan Jakimowicz.

by się nie okazało, że literat jest żonaty i gdyby ta żona nie pojawiła się na scenie z całym swoim zgoła nie niewieścim temperamentem i z wszystkimi przedwojennymi przesadami na temat nierozważności węża małżeńskiego, obowiązków męża wobec żony, ojca wobec dzieci i t. d. W rezultacie p. Opacki musi zrezygnować z p. Toboli i odchodzi, otrzymawszy poprzednio dwa siarczyste policzki, jeden od żony, a drugi od narzeczonej — mężatki, a p. Toboli wyrzeka się myśli o rozwodzie, poprzestając na „tradycyjnej“ w arcydziełach literatury opiewanej formie trójkąta małżeńskiego, która musi jej zastąpić marzenia o nowoczesnych, powojennych kwadratach.

Ta wesoła treść wyposażona jest w zabawne sytuacje i w kapitalne nieraz dowcipy, nic więc dziwnego, że sztuka Kaweckiego ma rekordowe powodzenie w Warszawie i że podobnym cieszyć się będzie zapewne we Lwowie, tem bardziej, że grana jest naogół bez zarzutu.

P. Janina Nosarzewska w roli p. Toboli zaprezentowała się naszej publiczności po raz pierwszy w sposób ze wszech miar sympatyczny. Jej wdzięk, swoboda, szczerść i precyzyjność gry podobały się ogólnie. Para komicznych mężów znalazła bardzo dobrych odtwórców w p. p. Okornickim i Rasińskim. Pierwszy budził salwy śmiechu śmiesznymi konceptami wypowiedzianymi z poważną flegmą, drugi swemi niezawodnymi kawałami, których jasność w farsie jest zupełnie na miejscu.

Szczerze uznanie należy się p. Kwiatkiewiczowej, która objawszy w ostatniej chwili rolę po chorej p. Michnowskiej, zagrała ją z zupełnym powodzeniem. P. Ruszkowski, amant przetransponowany z operetki, wykazał piękne możliwości rozwojowe. Role drugoplanowe znalazły sumiennych wykonawców w pp. Lewickiej, Ładosiównej, Zabczyńskiej i w p. Zabielskim.

W. K.

Z ruchu wydawniczego.

„Polityka szkolna wobec mniejszości narodowych“. Jak wielkie jest zainteresowanie społeczeństwa sprawami zagrożonego szkolnictwa polskiego na Ziemiach wschodnich, świadczy fakt rozchwytywania książeczki pod powyższym tytułem, wy danej przez Związek Ludowo-Narodowy. Sekretariat Główny Związku, posiadający na składzie tę broszurę, otrzymuje zamówienia na większe ilości egzemplarzy od szeregu instytucji oświatowych i społecznych. Pociągająca stroną książeczki jest jasne i rzeczowe oświetlenie przedmiotu, przytoczenie rewelacyjnych wprost przykładów, oraz niska cena (1 zł.), umożliwiająca szerokim kołom nabywcę tej jedynej w tym zakresie publikacji.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

57) PULKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglja i Francja.

Z upoważnienia autora przelożył.

Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

Oczywiście angielskie i nasze pancerniki, które obecnie stoją spokojnie w portach ponieważ nie zachodzi obawa przed sta kami niemieckimi zapewniły nam swobodę ruchu na morzach; ale wi dzieliśmy także, jak mało nieraz brako wało, żeby ostatniego słowa nie wy rzekła podwodna łódź niemiecka. Praw dopodobnie Niemcy osłagnęłyby cał kiem inne wyniki, gdyby nie czekały aż do roku 1915 z rozbudową tych strasznych machin podwodnych, któ rych w początku wojny miały zaled wie 33, lecz gdyby puściły w ruch jeszcze w 1914 z jakich 200 lub 300 sztuk — należycie uzbrojonych; a nie było

to wcale rzeczą niemożliwą, zwłaszcza przy niezaprzeczanej energii i zręczności ich marynarzy; nie potrzebowałyby też uciekać się do aktów korsarskich, które pozostaną wieczną ich hańbą. Istotnie, pancerniki najlepiej na wet zabezpieczone i najlepiej obwarowane, są dziś zdane na łaskę torped, albo wielkich samolotów, albo nawet specjalnych kartaczy, uderzających w podwodną część okrętu, uważaną dawniej za niedostępną. Te olbrzymy zatem stoją niejako na glinianych nogach i wielu trzeba patrzeć ludzi stawia dziś pytanie, czy ze względu na zewnętrzne znaczenie państwa, wydajność ich wynagrodzi olbrzymie ich koszta“).

Jeszcze z innego powodu niebezpieczne jest wyłączne stosowanie floty

*) Anglja i Francja, pod wrażeniem całkowitej bierności tych olbrzymów morskich w czasie wielkiej wojny, wstrzymały budowę okrętów o wysokim pokładzie. Stany Zjednoczone zaś, z zapalem zwyczajnym u neofity, przedsięwzięły w r. 1920 budowę olbrzymich pancerników o 40.000

wojennej do obrony wielkiego kraju. Oto, gdy raz zostanie zniszczona albo tylko poważnie uszkodzona, niema jej czym zastąpić przez czas bardzo długi. Inaczej jest z wojskiem lądowym, które zawsze da się na poczekaniu stworzyć lub wcale szybko odświeżyć. Przykładem wojsko amerykańskie i angielskie, stworzone w całości pod-

tonach. W ślad za nimi i Anglja uchwiliła w r. 1921 budowę czterech Super-Dreadnoughtów. Z naszej strony, ponieważ nigdy nie byliśmy mogli im sprostać, byłoby najrozsądniej zbudować z jakich 200 torpedowców podwodnych lub zwykłych, co wystarczyłoby do obrony naszych wybrzeży i naszych kolonii. A wtedy, wobec jakiegokolwiek potęgi morskiej, w lepszym byłoby położeniu, niż z sześciu lub ośmiu pancernikami, a koszta byłyby te same.

Trudność w rozwikłaniu tej sprawy jest natury moralnej. Doradcami — rzecz naturalna — będą admirałowie. Jakżeby można żądać od nich wyrzeczenia się tak poważnej i okazałej marynarki wojennej! Podobnie ma się rzecz z generałami konnicy; od nich również nie można wymagać uchwały skusowania tej pięknej ich broni, której bankructwo jest przecież oczywiste.

czas ostatniej wojny, albo pruskie, bardzo prędko odnowione po r. 1806. Przeciwni zaś do zbudowania nowych okrętów trzeba dużo czasu i tak wielkich kosztów, że każda porażka na morzu jest klęską nie do powetowania przez długi czas. Marynarka hiszpańska i holenderska, nigdy nie podniosły się po klęsce, zadanej im przez Anglię; ani Ludwik XIV ani Napoleon, którzy przecież nie tracił czasu na próżno i rozumieeli użyteczność potężnej marynarki, nie zdołali odbudować swych flot zniszczonych; jeśli więc mamy wszelkie powody obawiać się w najbliższej przyszłości odbudowy w Niemczech groźnego wojska lądowego, to z pewnością przez długie jeszcze lata nie ujrzymy flag, powlewających na pancernikach niemieckich. To również przemawia na korzyść małych łodzi, których budowa wymaga bez porównania mniej czasu, niż budowa pancerników.

(C. d. n.).

DZIŚ ZEBRANIE INAUGURACYJNE MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ

Pogrzeb gen. Thulliego.

Wczoraj rano odbył się we Lwowie pogrzeb gen. Thulliego, który był manifestacją uczuć Lwowa dla zmarłego dostojnika wojskowego, cieszącego się uznaniem i popularnością wszystkich warstw i grup społeczeństwa. To też Lwów, mimo niepewnej pogody i deszczu, wyległ wczoraj tłumnie na ulice, aby oddać gen. Thulliemu ostatnią posługę.

O godz. 10 rano rozpoczęło się w kościele OO. Jezuitów przy wielkim ołtarzu, obitym kirem, uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. mjr. Truszkowskiego w asyście duchowieństwa. Na środku nawy, na katafalku ustawiono czarna, skromną trumnę ze Zwłokami. Na trumnie leżała szabla i czapka Zmarłego. Wokół ustawili się dostojnicy wojskowi i cywilni, wśród których zauważyliśmy m. in. wicewoj. Eckhardta, gen. Sikorskiego, szefa Misji francuskiej gen. Charpy, gen. Neugebauera, gen. Głuchowskiego, gen. Galice, gen. Zawistowskiego, gen. Krzemińskiego, posła Prószyńskiego, posła Maczyńskiego, prezesa Hamerskiego, prezesa Frachtel-Morawiańskiego, b. wci. Grabowskiego, prez. Dembowskiego, gen. Lamezana, gen. Albinowskiego, gen. Zielińskiego, gen. Meraviglie, prezesa Laskownickiego, wiceprezesa Witza, delegację weteranów 63 r., Zw. artystów scen polskich, organizacji społecznych i w. in. Tuż obok katafalku ustawili się delegacje wojska i organizacji ze sztabami. Przez środek nawy tworzyli szpaler kadeci. W czasie Mszy św. orkiestra wojskowa grała szereg utworów żałobnych.

Po nabożeństwie ks. arcybiskup Twardowski i ks. arcybiskup Teodorowicz w uroczystych strojach odprawili egzekwie, poczem oficerowie wzięli trumnę na ramiona i wynieśli ją przed bościół. Tu zespół chórów męskich odśpiewa „Beati Mortui”.

Tymczasem zaczął formować się pochód żałobny, który ruszył z placu Marjackiego tuż przed godz. 11 przed południem. Na czele jechał na koniu dowódca piątej dywizji pułk. Zulauf z adjutantem, poczem 14 pułk ułanów ze sztandarem i orkiestrą, 5 lwowski pułk artylerji polowej, kompania honorowa 19 pp. z orkiestrą i sztandarem, kompania 26 pp. i orkiestra 26 pp. Z kolei kroczyły oddziały przysposobienia wojskowego z karabinami, oddział skautów, orkiestra kolejowa, obrońcy Lwowa ze sztandarem i mieczem górnośląskim, Hallerczycy ze sztandarem, weterani, straż pożarna, liczne cechy i organizacje ze sztabami, wóz z wieńcami, wieńce, niesione przez żołnierzy, orkiestra 40 pp., adjutant z orderami Zmarłego, poczem szło duchowieństwo, prowadzone do katedry przez obu arcybiskupów lwowskich. Trumnę wieziono na lawecie, zaprzężonej w osm czarnych koni. Asyście przy trumnie pełnili kadeci i oficerowie. Za trumną szła liczna rodzina gen. Thulliego, gen. Sikorski, gen. Charpy i liczna generalicja, delegacje wojskowe, reprezentanci władz, organizacji społecznych i publiczność.

Ulice, przez które posuwał się pochód, wypełnione były szpalerami ludności, latarnie uliczne były zapalone i owinięte w kir żałobny. Nad ulicami unosiła się eskadra samolotów. Orszak szedł placami: Marjackim, Bernardyńskim, ulicą Piekarską, na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie stanął o godz. 12 w pol.

Od bram cmentarza na cmentarz Obrońców Lwowa trumnę sp. Generała niesiono na barkach. Za trumną szła rodzina, korpus oficerski, delegacje i publiczność. Na cmentarzu Obrońców Lwowa żałobny pochód prze-

szedł szpalerem wieńców i sztandarów. Po odprawieniu przez duchowieństwo modłów nad trumną, pożegnał Zmarłego imieniem V. Dywizji i Korpusu oficerskiego gen. Zawistowski, imieniem zaś armji francuskiej gen. Charpy. Wśród ogłuszającego szumu drzew, kołysanych silnym wichrem, płynęły z nad otwartej mogiły żołnierskie proste słowa o wielkim talencie Zmarłego, o Jego wybitnych cechach charakteru i o niespożytych zasługach, które sp. Generał położył około obrony Ojczyzny w czasie wojny, a wykszolenia powierzono sobie materiału ludzkiego w czasie pokoju. Praca sp. Zmarłego, zwłaszcza na terenie związanej ze Lwowem V. dywizji piechoty, złote wydaje owoce.

Wśród błysków prezentowanej broni i odgłosów trąbki żołnierskiej trumna sp. Gen. Thulliego osunęła się zwoła na w grób.

Przed świeżą mogiłą przeciągnął

długi korowód delegacji, składając wieńce na grobie, m. in. od ministra spraw wojskowych, od gminy m. Lwowa z napisem: „Swemu Obrońcy — wdzięczny Lwów”, od generalnego inspektora sił zbrojnych, od centralnej szkoły wykszolenia wojskowego, od wojskowej misji francuskiej, od gen. Sikorskiego i oficerów garnizonu, od poszczególnych pułków Lwowa i prowincji, od Ogniska oficerów, Ogniska podoficerów, Związku Obrońców Lwowa, Związku Hallerczyków, Związku Legionistów, emerytowanych podoficerów, Straży mogił i t. d. i t. d. Zwracał uwagę prześlizgnięty wieńiec V. dywizji, uwity w kształcie białoczerwonej tarczy z goździków i chryzantem.

Na mogile ziemnej, niewielkiej i skromnej, wyrosła po chwili wielka, barwna i wonna mogiła wieńców, symbolem chwasty rycerskiej i uczuć ludzkich, które opłoty się gorąco dokoła świeżego krzyża drewnianego.

Wiadomości bieżące.

26
Październik
1927

Sroda
Ewarysta
Jutro. Sabiny
Wschód słońca 6:46
Zachód 16:41

TEATR WIELKI.

Sroda 26 bm. „Wieczór tańców” — Maryli Gremo.
Czwartek 27 bm. „Lohengrin” — wznówienie.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 26 bm. „Najpiękniejsza z kobiet”.
Czwartek 27 bm. „Fura Słomy”.

TEATR MAŁY.

Sroda 26 bm. godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano”, wyst. Malickiej i Węgielki.

Czwartek 27 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano”, wyst. Malickiej i Węgielki.

Piątek 28 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano”, wyst. Malickiej i Węgielki.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysł.) ul. Dzieduszyckich 1. Bunschl. Nowotnowa, Grupa artystów krakowskich i artyści lwowscy. 10265

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

— Teatr Wielki. Dziś premierowy wieczór nowych, stylowych tańców artystycznych Maryli Gremo. Specjalną atrakcją tego wspaniałego wieczoru będą stylowe, fantastyczne kostiumy. Ceny operowe. Początek o godz. 7.30. — Jutro w czwartek, 27 bm., występuje Teatr Wielki z wznówieniem głośnego arcydzieła muzycznego Ryszarda Wagnera „Lohengrin”. Przewspaniała ta opera, o niewyczerpanej żywotności i genialnej świeżości muzyki, ukaże się w nowym, bardzo starannie opracowaniu muzycznym dyr. Jerzego Bojanowskiego, przy niemiłej starannie, pomysłowej reżyserji Stanisława Tarnawskiego. Tytułową partję rycerza Lohengrina odwodzi ulubieniec lwowskiej publiczności, p. Perkowicz. Elżę odwodzi primadonna naszej opery p. Cywińska, Ortrudę dawną, doskonałą przedstawicielką p. Green-Skaszowa, króla Henryka nowo zaangażowany artysta i reżyser, p. Zathay, Fryderyka gościnnie występujący p. Cyganik, Herolda p. Płóński. W partji pazzi wystąpią pp. Minglerówna, Ostrowska, Okońska i Popowiczówna. W wykonaniu opery uczestniczą połączone orkiestry i chóry Mielski Teatrów. Opera ta wyjątkowo rozpoczynać się będzie o godz. 7.

— „Wśród sąden roztańczonej”, nowa, głośna sztuka najwybitniejszego po Pirandello, włoskiego pisarza dramatycznego, Rossa di San Secondo, ukaże się wkrótce na scenie Teatru Wielkiego. Będzie to zarazem pierwsza polska premiera tej sensacyjnej nowości, granej dotąd tylko na scenach zagranicznych. Nad inscenizacją tej nowości pracuje dyr. Trzcifski.

— Legitymacje wolnego wstępu do Teatrów Mielskich, wydane w ubiegłym sezonie, tracą swoją ważność wszystkie bez wyjątku z dnem 31 października br. Osoby posiadające legitymacje, będą je mogły ewentualnie odnowić najdalej do soboty 29 bm. w biurze Administracji w Teatrze Wielkim, w godzinach urzędowych.

— Wczorajsza premiera Z. Kaweckiego „Fura Słomy” była zachwiana w ostatniej chwili z powodu nagłego zachorowania p. Michnowskiej. Dla uratowania przedstawienia p. Kwiatkiewiczowa objęła rolę po p. Michnowskiej, grając ją po jednej zaledwie próbie.

— Kasyno i Koło literacko-artystyczne komunikuje, że zapowiadany na czwartek 27 bm. koncert Karola Szymanowskiego z powodów od Zarządu niezależnych nie odbędzie się.

— Program Kasyna i Koła literacko-artystycznego tygodnia. Staraniem Towarzystwa Geograficznego lwowskiego i Kasyna i Koła liter-art., w piątek dnia 29 bm. o godz. 7 wicekorski wykład gen. dywizji Władysława Sikorskiego pt. „Wpływ terenu wschodnich obszarów Rzeczypospolitej na strategię i taktykę wojen”.

— Lwowskie Tow. Fotograficzne. Wobec dnia 25 bm. wieczór referatowy p. A. Lenkiewicza. Początek zebrania o godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul. Sokola 4.
— Kurs fotografii dla amatorów początkujących urzędu LTP. w czasie od 11 do 15 12. br. Wcześniej zgłoszenia w lokalu Tow. w wtorki od godz. 18 do 20, lub u p. Dr. J. Mierzeckiej, ul. Batorego 32, III. p.

— Siedziba Zarządu Okręgowego Związku Niższych Funkcjonariuszów Państw. Rzeczypospolitej Polskiej. Biura Związku Niższych Funkc. Państw. Rzpłitej Polskiej Okręg Lwów, mieszczą się w dotychczasowej siedzibie: Lwów, ul. Lindego 9, parter. Lokal Związku otwarty jest codziennie od godz. 5 do 8 wieczór, w niedziele i święta od godz. 10 do 12 przed południem. Zarząd Okręgu lwowskiego przyjmuje zgłoszenia na członków Związku niższych funkcjonariuszów państw. Rzpłitej Polskiej z siedzibą w Warszawie.

— Dziś w środę 26 bm. o godz. 8 wiecz. odczyt Artura Fabiana pt. „Uwadek i wielkość Europy” (o nowym życiu i o nowej sztuce) w sali Instytutu technol. przy ul. Bourlarda 5.

— Związek emeryt. podoficerów W. P. we Lwowie uprasza wszystkich emerytowanych podoficerów W. P. i niższych funkcjonariuszy Policji Państwowej, zamieszkałych na terenie Małopolski wschodniej do jaknajliczniejszego wzięcia udziału na zgromadzeniu, które odbędzie się we Lwowie w dniu 30 bm. o godz. 10 przed południem w sali budynku wojskowego przy ul. Zamarstynowskiej 7, celem podania do ogólnej wiadomości członków i wspólnego

uzgodnienia opracowanego przez tymczasowy zarząd statutu — oraz omówienia spraw dotyczących rozszerzenia Związku na teren Małopolski wschodniej łącznie z niższymi funkcjonariuszami P. P. — Pozamiejsce wych uprasza się o wysłanie upoważnionych delegatów.

— Wpisy do szkoły majstrów budowlanych przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie, ul. Snopkowska 47, odbędą się w dniach od 27—29 października od 9—12. Bliższe informacje na miejscu lub listownie. — Dyrekcja 10761

— Wpisy na 5-miesięczny wieczorny „Kurs dla obsługi kotłów i maszyn parowych” przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie, ul. Snopkowska 47, odbędą się w d. od 27—29 października od godz. 11—13 i od 17—18. Dyrekcja 10762

— Z życia towarzyskiego. W Niwskich obok Kolbuszowy odbył się ślub Dr. Leona Kepińskiego, lekarza powiatowego w Krakowie z panną Anną Strychtowską. Młodą Parę pobłogosławił stryjeczny brat Pana Młodego ks. kanonik Władysław Kepiński z Warszawy. 10922

— Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie, odpowiadając na liczne zapytania wyjaśnia, że cmentarzem Obrońców Lwowa opiekują się wyłącznie tylko Towarzystwo „Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie”. Łaskawe datki na ten cel prosi Straż nadsyłać pod adresem skarbniczki p. Olgi Zakrejskiej, Lwów, ul. Grodecka 66.

— Staraniem Towarzystwa opieki nad zwierzętami we Lwowie, odbędzie się we środę dnia 26 bm. o godz. 7 wieczór w sali Tow. Gosp. ul. Kopernika 20, zebranie z referatem ks. Józefa Dziędzielewicz na temat „Braterstwo wszechstworzenia”. — Wstęp bezpłatny. Zarząd Tow. uprasza o liczny udział.

— Zebranie inauguracyjne Młodzieży Wszechpolskiej odbędzie się dziś we środę dnia 26 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łożnińskiego 7) z następującym programem: 1) zagalenie przez prezesa Koła p. Starzewskiego; 2) przemówienie p. Bertonięgo, przedst. Koła seniorów M. W.; 3) referat prof. Czekanowskiego pt. „Polskość na kresach wschodnich”.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Henryk Kordzik z Krakowa, Maksymilian Pallas z Krakowa, Józef Olkuszniak z Krakowa, Maurice Markheim z Mor. Ostrawy, Sandor Semo z Wiednia, Łukasz Zoltan z Budapesztu, Edmund Weyrauch z Łodzi, Zygmunt Peszkowski z Gdańska, Orton Zelisko z Wygody, Ludwik Neugebauer z Łodzi, Aleksy Rigall z Skapego, Józef Stauber z Wiednia, Robert Reichel z Wiednia, Paweł Rink z Wiednia, Bruno Schierbaum z Gliwic, Ewa Wróbel z Wiednia, M. B. Karlin z Gdańska.

— Ważne dla pojazdów. Z dniem 27 bm. jednostronny ruch kołowy odbywać się będzie od p. Kopytkowego na L. Sapięhy w ten sposób, że pojazdy z dworcem na ul. Sapięhy mają jechać od pl. Kopytkowego ulicami: Działyńskich, Kętrzyńskiego na ul. Sapięhy. Pojazdy jadące ul. Sapięhy na dworzec mają jechać do wylotu ul. Grodeckiej, Grodecka, pl. Kopytkowym, ul. Dojazdową. Celem regulowania ruchu na tym odcinku ustawiony zostanie stały posterunek policyjny koło apteki Łazowskiego na rogu ul. Sapięhy.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie przystępuje po przerwie letniej do dalszej akcji odczytowej. Wierne hasłu szerzenia wiedzy geograficznej w społeczeństwie, postanowiło Two w bież. roku urządzić na swych zebraniach publicznych cykl odczytów, które zaznajomią publiczność z wynikami osiągniętymi przez badaczy i podróżników polskich. Two Geogr. zdołało na rok bież. pozyskać następujących prelegentów: gen. Sikorski, profesorowie: Arctowski, Chyliński, Goetel, Jakubski, Romer, Siedlecki, Smoleński, Smogorzewski, Szafer. Są to wszystkie nazwiska, za dobrze znane publiczności, by wymagały objaśnień. Frekwencja na zeszłorocznych zebraniach publicznych (średnio 250 osób, dochodziła niekiedy do 600 osób) świadczy, że Two Geogr. odczuło nalieżące potrzeby intelektualne społeczeństwa i że kontakt między organizatorami zebrań a publicznością został nawiązany. Zebrania publiczne Two Geogr. organizowane wspólnie z Zarządem Kasyna i Koła Lit. odbywać się będą w każdy trzeci piątek miesiąca, w sali Kasyna i Koła Lit. przy

ul. Akademickiej, o godz. 19 (7 wiecz.). Obecny sezon zebrań zainauguruje Dca O. K. Lwów gen. dyw. Władysław Sikorski, który w piątek 28 października wygłosi odczyt pt.: „Wpływ terenu wschodnich obszarów Rzeczypospolitej na strategię i taktykę wojen.”

— † Jan Podhalicz, obrońca Lwowa, współpracownik Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, zmarł dnia 24 bm. w 27 roku życia. — Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 z domu przedpożrzebowego, ul. Kochanowskiego 92 na cmentarz Łyczakowski. Zmarły pozostawia po sobie pamięć dobrego Polaka, dzielnego pracownika i kolegi. Cześć Jego pamięci!

— **Ruska agitacja pod Lwowem.** — Znała jest praca Rusinów w celu ruszczenia Lwowa i najbliższych jego okolic, a więc ich organizacja w Kieparowie, Zmiesieniu, Lewandówce, Zamarstynowie, Lesienicach, Gajach, Rzeźnię Ruską itd. Jako przykład niech posłużą Winniki. Czytelnia Proświty ma tam w śródmieściu 10 parcel budowlanych. Towarzystwo kredytowe - handlowe ma dom z wielką salą i sceną. Sokół ma ogród wielki, obecnie otwarta ochronka mieści 30 dzieci. Dla nadania ruskiego charakteru miastu wystawiono na głównej ulicy pomnik Szewczeni w r. 1913, zbudowano pomnik dla strzelców ruskich na cmentarzu, wmurowano w cerkiew marmurową tablicę na cześć Szaszkiewicza i uzyskano od niektórych radnych polskich poparcie przed kilku laty w nadaniu szeregowi ulic ruskich nazw. Niedawno złot sokoli miał za cel, poza ćwiczeniami, wielką demonstrację przeciwności przy pomniku strzelców.

— **Akcentowanie spółdzielczości.** — Ruskie kooperatywy chłopskie są liczniejsze i rozwijają się lepiej, niż polskie. Do ich tworzenia przywiązują Rusini wielką wagę polityczną i akcentują te spółdzielnie jako broń w walce z Polakami, nadto zaś piszą, że właśnie te instytucje ekonomiczne mają wspierać towarzystwa oświatowe i inne. Jako przykład poważnego traktowania tego działu pracy świadczy to, że na niedawnym zgromadzeniu towarzystwa spółdzielczego „Oszczędność” wybrano do wydziału głównych polityków i agitatorów.

— **Kradzież płaszcza.** Tekla Zwaśków (św. Zofii 11a) doniosła, że nieznanymi sprawcami skradł jej z mieszkania płaszczy koloru brązowego, wartości 50 zł.

— **Kalafiorowy apetyt.** Policja oddała do aresztów Zofię Ruszkę, przekupkę (Stawowa 18) za kradzież kalafiorów na Persenkówce.

— **Omali nie okradziona.** Policja oddała do aresztów Marię Dobrą lat 22, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za usłowaną kradzież w mieszkaniu Janiny Bombowej (ul. Kochanowskiego 71).

— **Włamanie do cukierni.** Policja oddała do aresztów Franciszka Strycharza, bez miejsca zamieszkania, za włamanie się do cukierni Franciszka Piłotaja (ul. Łyczakowska 11).

— **Pech i portfel.** Policja oddała do aresztów Repskiego Józefa, bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież portfela wraz z gotówką 5 zł. z kieszki na szkodę Popowiczowej Djonizy zam. ul. Paulinów.

— **Patrole kasowe.** Dwie patrole wywiadowcze skontrolowały kasy 8 ważniejszych instytucji bankowych.

Pamiętajmy o higienie urody u młodzieży. Dojrzwianie organizmu bywa często początkiem okresu marnienia cery i włosów. W zaraniu tedy rozwoju młodzieży obojga płci baczna należy zwrócić uwagę na początki niedomagania skóry twarzy i włosów. Zwalczać przedewszystkiem tłuszczenie się skóry twarzy i włosów, oraz zapobiegać tworzeniu się wągrów i pryszczycy. Osiągnąć to można, myjąc twarz gorącą wodą, proszkiem marmurowym „Miraculum”, pudrując ją

odtłuszczającym pudrem higienicznym dra Lustra i wycierając ją wodą borową (3 proc.) pół na pół z spirytusem. Przeciw chorobom włosów na tie

fojetokowym działa zapobiegawczo jedynie częste mycie **Shampooem Dra Lustra**, 8571

Br. Z. B.

Wylącznie kino **HOTEL IMPERIAL**
LEW z POLĄ NEGRI
wkrótce według słynnej powieści L. BIRO. (Hotel Stadt Lemberg).

KOPERNIK Dziś środa 26 bm. **MARYSIEŃKA**
Wspaniały epos filmowy w 12 wielkich aktach p. t. **12 DJAMENTÓW**
w głównej roli: **DOUGLAS FAIRBANKS**
genjalny i niezrównany

Sekundują największe i najgłośniejsze gwiazdy ekranu: Marguerite de la Motte - Adolf Menjou - George Siegmann. - 2 godzinny humor i nieoponionej emocji. - Ostatnie dzieło największej wytwórni świata „UNITED ARTISTS”. Karty wolnego wstępu i zniżki do odwołania nieważne. - Początek seansów codziennie w „Koperniku” o godz. 3-ciej w „Marysience” o godz. 3:30. 10944

Zwycięstwo młodzieży narodowej na Politechnice lwowskiej.

Wybory do nowego Zarządu Bratniej Pomocy.

W sobotę odbyło się w Politechnice lwowskiej walne zebranie Bratniej Pomocy Studentów Politechniki. Jak wiadomo, w ub. roku grupka „sanatorów” wysunęła przeciw starym wydziałowi szereg zarzutów o nadużycia. Wobec tego młodzież narodowa postawiła wniosek o wybór specjalnej komisji, która by zarzuty zbadała i ewent. postawiła wniosek o ukaranie winnych. Do komisji w większości wybrano „sanację” t. j. tych, którzy zarzuty stawiali. Komisja „pracowała” przez cały rok i ostatecznie okazało się, że zarzuty były pospolitem oszczerstwem, stworzonym dla celów partyjnych młodzieży „sanacyjnej”. Komisja nie postawiła żadnych wniosków, z czego młodzież technicka wyciągnęła odpowiednie konsekwencje.

Na sobotnim walnym zebraniu Bratniej Pomocy postawiony został i przy

jęty jednomyślnie wniosek, mocą którego oszczercy z „sanacji”, którzy postawili zmyśnione zarzuty mają być przez Bratnią Pomoc zaskarżeni do sądu o oszczerstwo. Wniosek przeszedł jednomyślnie.

Następnie po sprawozdaniu i udzieleniu wotum ufności ustępującemu zarządowi z inż. Roehrom na czele, dokonano wyborów nowego zarządu. Większością 400 głosów przeciw 7 wybrany został zarząd z prezesem J. Kowalskim (Młodzież Wszepolska) na czele. Skład zarządu składa się również wyłącznie z młodzieży narodowej, która w ten sposób odniosła znakomity sukces, dobitnie stwierdzając, że młodzież Politechniki lwowskiej stoi twardo przy obozie narodowym i ma zaufanie jedynie do niego nawet w swojej organizacji samopomocowej.

Składki na Fundusz Polskiej Szkoły w Haliczu.

Na polską szkołę w Haliczu złożyli w dalszym ciągu:

Zebrał na ręce W. Pana dra Jana Poznańskiego w Kamionce Strumiłowej a to:

Dr. Poznański Jan zł. 10, Uhna Kazimierz zł. 10, Waligórski Marian zł. 10, Kromer Jan zł. 2'50, Matkowski Ignacy zł. 2'50, ks. Czyrek Jan zł. 2'50, Rolski Stanisław zł. 2, Sielecki Stanisław gr. 50, Bator Wojciech zł. 5, Kamiński Tadeusz zł. 5, Kruczkowski Zygmunt zł. 1, inż. Eberle Eugeniusz zł. 3, Berwid Emil zł. 1, Kuśnierczyk Antoni zł. 1, Bykałto Roman zł. 1, Cieśnicki Izidor zł. 5, dr. Micheli Humbert zł. 3, Zawalkiewicz Maria zł. 1, Klierowa Tekla zł. 1, Frankówna Janina zł. 1, ks. Witkowski zł. 1, Olearni-

kowie zł. 1, Kruczkiewicz Antoni zł. 1, Tymiański Franciszek gr. 50, Bubnicki Franciszek zł. 1, Czyrek Wojciech zł. 1, Szajner Władysław zł. 3, Waclo Karol zł. 1, Pomes Józef zł. 2, Adamczykówna Helena zł. 2, Rolska Aniela zł. 2, Toegl Eugeniusz zł. 1, Kantor Felician zł. 1, Weber Józef gr. 50, Piotrowska Helena zł. 2, Janina i Ignacy Zakrzewscy — Wiktorów zł. 10, z okazją zaślubin p. Bolesławy Święteckiej z p. Janem Sałęgą — składa dr. Franciszek Sawa zł. 3, Karol Berdarich zł. 5, Raduś Hilki zł. 2, Marian Krupański zł. 5, Ignacy Dębicki, notariusz — Rzeszów zł. 5, Stanisław Trznadel — Andrjanów zł. 5. — Razem zł. 123. — Poprzednio zł. 3.173'40. — Razem złożono dotąd zł. 3.296'40.

Kronika wołyńska.

Luck, w październiku.

Pierwsza lekcja języka „ukraińskiego” w gimnazjum w Lucku. Onegdaj rozpoczęła się lekcja języka „ukraińskiego” w gimnazjum państwowym w Lucku. Na pierwszej tej lekcji w kl. III młodzież na zadawane jej pytania przez profesora języka „ukraińskiego” nie odpowiadała. Przy końcu godziny uczniowie powstali z ław i w skupieniu odśpiewali „Rotę”. Powyższy fakt wywołał ogromne wrażenie w Lucku. — Rodzice oczekują zjazdu zrzeczeń rodzicielskich, który odbędzie się w tych dniach w Równem. Na jeździe mają zapisać ostateczne i decydujące uchwały wypowiadające się przeciw zarządzeniu władz szkolnych wprowadzających politykę na teren szkoły.

Demonstracje w Poznaniu. Wiadomości o demonstracjach w Poznaniu za polską szkołą na kresach, które nadeszły do Lucka w sobotę rano wywarły ogromne wrażenie. Dzienniki „Słowo Polskie” i „Gazeta Warsz. Poranna”, które pierwsze przyniosły powyższą wiadomość zostały rozchwytywane.

Konserwacja zabytków wołyńskich. Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało 14.000 zł. kredytu na konserwację zabytków w okręgu lubelskim, do którego należy Wołyń. Znaczna część tego kredytu przeznaczoną będzie na konserwację zabytków wołyńskich, których większość obecnie znajduje się w opłakanym stanie.

Morderstwo, We wsi Kostelicy pow.

kowelskiego zniknęła w zagadkowy sposób żona jednego z miejscowych włościan Feodozja Burczak. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że Burczakowa została zamordowana uderzeniami siekiera w głowę przez swego męża Kuźmę Burczaka, który ofiarę swą zakopał opodal stodoły. Mordercę aresztowano.

Z życia „Sokoła”. W Lucku w sali „Domu Stow. Pol.” odbyło się doroczne zebranie członków miejscowego gniazda. Zebraniu przewodniczył p. Suszyński. Po omówieniu spraw organizacyjnych i finansowych dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem gniazda wybrano powtórnie p. A. Klimkę. Zarząd wynajął obecnie dużą dogodną salę dla ćwiczeń w gmachu dawnego teatru, co przyczyni się zapewne do ożywienia życia i pracy organizacyjnej w gnieździe, tembardziej, że Sokół lucki pozbawiony był od dłuższego już czasu własnego lokalu.

Tania kuchnia. Staraniem zarządu „Kola Polek” w Lucku, zorganizowano tanią kuchnię dla niezamożnych, a zwłaszcza uczącej się młodzieży. Poświęcenie lokalu odbyło się w ub. niedzielę. W uroczystości wzięli udział: wicewojewoda wołyński, prezydent miasta, oraz szereg osób z pośród miejscowego społeczeństwa. Wygłoszono kilka przemówień, które podniosły społeczne znaczenie nowej tej humanitarnej placówki. Kuchnia wydaje dotychczas bezpłatnie ponad 50 obiadów dziennie. Kierownictwo jej spoczywa w rękach przewodniej „Kola Polek” p. dr. Czarneckiej.

Pobicie sztundystów. Od dłuższego już czasu sztundyści na Wołyniu rozwijają silną agitację na rzecz swej sekty. Jednocześnie ludność prawosławna zaczyna zajmować wrogie stanowisko względem wyznawców sekty. Obecnie przychodzi do coraz to częstszych zatargów, nawet bójek, pomiędzy prawosławnymi a sztundystami.

Onegdaj grupa sztundystów ze wsi Androszówki pow. krzemienieckiego, udała się na modlitwę do parafialskiej wsi Suraza. Przed wsią jednak zastąpiła im drogę ludność prawosławna, wzbraniając im wstępu do wsi. Wywiązała się bójka na pięści i kije. Pobici do krwi sztundyści powrócili do swej wsi.

Pożary w pow. horochowskim. Onegdaj we wsi Boremel z nieustalonej dotychczas przyczyny, wybuchł pożar, który zniszczył 11 stodoł wraz ze zbiorami i inwentarzem. W tymże samym dniu, w gm. Beresteczko, z nie wiadomej przyczyny spłonęły 4 stodoły ze zbożem. Straty w obu wypadkach poważne.

Epidemia szkarlatyny. W Lucku w ostatnich dniach zachorowało kilkanaście osób tak z młodzieży, jakoteż i ze starszych na szkarlatynę. W razie rozszerzenia się epidemii zachodzi możliwość czasowego zamknięcia szkół.

Chór poznański na Wołyniu. W Lucku, Kowlu i Krzemieńcu koncertował chór poznański „Echo”. Społeczeństwo we wszystkich miejscowościach nadzwyczaj serdecznie przyjmowało miłych gości. W Lucku po koncercie w salach „Domu Stow. Pol.” miasto i reprezentanci społeczeństwa podejmowali gości wieszczą.

Napad rabunkowy w Rozburczu.

SPRAWCY, KTÓRZY ZRABOWALI 4000 DOLARÓW, PRZYTRZYMANI.

Stryj, (Tel. wł.) Przedwczoraj około godz. 3 popołudniu dwaj zamaskowani bandyci wpadli do chaty Dymitra Szumko w Rozburczu, w tutejszym powiecie, a zagrożony domownikom użyciem broni zrabowali z kufra 4000 dolarów i garderobę wartości 100 zł.

Podjeźrzanych o dokonanie rabunku dwóch sprawców aresztowano i przystawiono do tutejszego więzienia.

Szumko powrócił przed kilku laty z Ameryki i uchodził we wsi za sknerę.

Polowanie na fok.

(Korespondencja własna).

Trondheim (Norwegia),
we wrześniu.

Już o 4-tej rano wypłynąłem żaglówką na morze. Towarzyszył mi tylko stary rybak, doświadczony wilk morsk. Mieliśmy przed sobą 6—7 godzin żeglugi, ażeby dopłynąć do miejsca, gdzie znajdowały się fok. Wiał lekki wietrzyk i swobodnie posuwaliśmy się naprzód. Towarzysz mój siedział u steru. Stojąc na środku łodzi, przez lornetkę obserwowałem okolice.

Nagle na oblanej słońcem ławie piaskowej zauważyłem 6 ciemnych punktów; odwróciłem się, by zakomunikować o tem rybakowi, ale ten bystrym swoim wzrokiem zauważył je już i zaraportował krótko: „Szczęść fok pewnych!” Zmieniliśmy kurs, kierując się ku ławie, na kilometr długiej, a nie więcej nad 10 metrów szerokiej. Popychani wiatrem, dmącym nam w plecy, szybko zbliżyliśmy się do celu. Jeszcze 100 metrów dzieliło nas od miejsca w którym zamierzaliśmy wylądować, gdy naraz wszystkie fok plusnęły do wody, ratując się ucieczką przed naszym zbliżeniem. Teraz należało się spieszyć Rozwinawszy żagiel, szybko dopłynęliśmy do brzegu, i wysiadłszy wciągnęliśmy łódź na piasek. Pobiegliśmy co tchu wzdłuż brzegu aż do zakrętu, gdzie na białym piasku widniały ślady sześciu fok. Byliśmy uzbrojeni — ja w sztucer rybak zaś w długi hak okrętowy. Położyliśmy się na piasku, we wgłębieniu porobione poprzednio przez fok; sztucer gotowy do strzału miałem pod ręką, hak, zaś ukrył rybak poza sobą.

Po kilkunastu sekundach oczekiwania, w odległości 300 metrów od wybrzeża wyrzuciła z wody głowa fok. W tej chwili poczęliśmy naśladować jej ruchy: oparci na łokciach poruszaliśmy się w prawo i lewo, podrzucając od czasu do czasu nogi do góry. Zwierzę przyjrzało się nam z daleka, a wątpiac prawdopodobnie, czybyśmy do tego rasy należeli dano nórka pod wodę, by po chwili wypłynąć już znacznie bliżej brzegu. Wkrótce ukazało się ich więcej, a my naśladowaliśmy je bez przerwy. Po pewnym czasie fok spoufalily się i podpluwając coraz bliżej, oglądały nas ze wszystkich stron. Leżeliśmy w milczeniu, obunyślając dalsze postępowanie. Mój towarzysz pouczył mnie poprzednio, że strzelać mogę dopiero na znak dany przez niego, gdyż tylko w tym wypadku moglibyśmy wyciągnąć postrzelone zwierzę. Jako stary, doświadczony myśliwy, badał wzrokiem uważnie głębokość wody, w której znajdowała się upatrzona fok. Jedynie z płytkiej wody udałooby się wydobyć ją zapomocą haka, w głębszym miejscu była bezwzględnie stracona. Przyznać muszę, że tak długie czekanie i niepewność co do chwili strzału zdenerwowały mnie już mocno, fok pływały przed nami tam i z powrotem, a znaku wciąż jeszcze nie otrzymywałem. Wreszcie usłyszałem szepot: „Strzelać!” Poczekaliśmy jeszcze kilka sekund, póki fok znajdująca się najbliższej odwróciła się do mnie profilem, wynierzyłem starannie — i strzeliłem. Na odgłos strzału wszystkie fok znikły. Rybak zerwał się gwałtownie, w kilku skokach znalazł się w wodzie, gdzie zarzuciwszy hak, z triumfem wywlókł zdobycz na brzeg. Foka trafilona była w głowę i nie żyła już. Miała około 2 metrów długości i piękną, czystą skórę. W tym samym dniu, polując w innym miejscu, mieliśmy zabawne zdarzenie. Na 60—70 metrów od miejsca, w którym znajdowaliśmy się, ukazała się w wodzie fok, otoczona młodemi, a ujrawszy nas, skierowała się w naszą stronę. Wstrzymaliśmy oddech, przez dłuższy czas przypatrywaliśmy się z bliska pluskającym się koło nas zwierzętom. Dopiero przypływ położył koniec tej idylli. Musie-

liśmy uciekać przed wodą, sięgającą nam już do kolan i pobiegliśmy ratować łódź, która, nie będąc na kotwicy, groziła wypłynięciem na morze.

Polowanie na fok jest sportem pięknym i ciekawym, ale wymaga dużej znajomości morza i wytrzymałości myśliwego.
H. R.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sensacyjna rozprawa.

W związku z notatkami pod powyższym tytułem, podanymi przez nasze pismo, nadsyła nam p. Kazimierz Kijanowski pismo, w którym stwierdza, że „do żadnej rozprawy w lipcu br. nie został wezwany i jak się obecnie dowiedział, żadna też rozprawa się nie odbyła, tem samem nie składano na niej żadnego oświadczenia dowo-

dowego, które mogłoby dojść do jego wiadomości”.

Co się tyczy twierdzenia Dr. Axera, że widział p. Kijanowskiego na ul. Jagiellońskiej dnia krytycznego o godz. 11.45 — twierdzi p. Kijanowski, że „o tej godzinie był już po spisaniu z nim protokołu w Sekcji III., który opatrzony jest godziną spisania 11 min. 40”.

Niebezpieczna szajka fałszerzy banknotów.

Wczoraj popołudniu zakończyła się 5-dniowa rozprawa przeciwko szajce fałszerzy banknotów, która pozostawała w łączności z główną szajką w Warszawie „Schwarz, Gelber, Goldstein i sp.” i sprowadzała stamtąd fał-

szywe banknoty dla odbiorców we Lwowie. Herszta tej szajki Halperna skazano na 3 lata ciężkiego więzienia, Weintrauba i Brennera na półtora roku, a Loewa za oszustwo na 2 miesiące. Pelza i Silbersteina uwolniono.

Sport.

„Sport” Nr. 218 wyszedł z druku i zawiera aktualny artykuł o obecnych stosunkach w piłkarstwie polskim pt. „Liga a PZPN. i Pogoń”, oraz „Przed sezonem szermierczym i narciarskim”, jak również i kronikę myśliwską.

Jak się przedstawia obecnie tabela ligowa. Po ostatniej niedzieli, która przyniosła niewiele meczów, zato dość sensacyjnych, tabela przedstawia się następująco: 1) Wisła gier 26, pkt. 40; 2) IFK, gier 25, pkt. 34; 3) Pogoń gier 24, pkt. 29; 4) Warta gier 24, pkt. 28; 5) LKS, gier 26, pkt. 25; 6) Legia gier 24, pkt. 25; 7) Turyści gier 23, pkt. 25; 8) Polonia gier 25, pkt. 23; 9) Ruch, gier 24, pkt. 23; 10) TKS, gier 24, pkt. 22; 11) Hasmona gier 25, pkt. 22; 12) Czarni gier 24, pkt. 20; 13) Warszawianka gier 23, pkt. 16; 14) Jutrzenka gier 25, pkt. 11.

Nadzwyczajne walne zebranie członków Sekcji harcerskiej I LKS. Czarni odbędą się w niedzielę 29 bm. o godz. 11 rano w lokalu 2 Lw. Dr. Harcerskiej, ul. Kuball 4 (I, gimnazjum).

Przeszło 20 narodów na zimowej olimpiadzie. Pierwsze zimowe igrzyska olimpijskie, urządzone w 1924 r. w Chamonix, zgromadziły 16 narodów. Obecnie do II-ich zimowych igrzysk olimpijskich w St. Moritz zgłosiło się już przeszło 20 narodów, a ponieważ zapisy nie są jeszcze zakończone — spodziewać się należy, że liczba ta wzrośnie do 30. — Dzięki tej obfitości zgłoszeń igrzyska zapowiadają się na imponującą manifestację kultury fizycznej, która napełni ściany do St. Moritz liczne tysiące widzów. W przewidywanym tego organizujący komitet rozpoczyna już sprzedaż pewnej ilości rezerwowanych miejsc dla widzów na cały czas trwania igrzysk. Karta, dająca prawo na hotel wraz z utrzymaniem, oraz wstępem na widowiska, kosztuje 200 fr. ewentualnie 150 fr. szwajcarskich, a komitet uprzedza, że miejsc tych jest nie dużo i już teraz należałoby je zamawiać. Naturalnie, iż w porozumieniu z cenami zwykłe mi podczas igrzysk, wyśrubowanemi przez hotelarzy — cena tych kart jest niewysoka.

Lista najlepszych rakiet świata. Rok rocznie, po zakończeniu międzynarodowego sezonu tenisowego, układa anglik Myers listę najlepszych 10 rakiet świata, oddzielnie mężczyzn i kobiet. Świetny ten znawca białego sportu opiera się przytem wyłącznie na suchych wynikach meczowych, głównie z 4-ch imprez: mistrzostw Francji w Paryżu, Anglii w Wimbledon, Ameryki w Nowym Jorku oraz spotkań o puchar Davisa. Aby zilustrować zmiany, jakie zachodziły stopniowo w tej tabeli, podajemy jej brzmienie za 4 ostatni lata:

1924. 1) Tilden (Am.), 2) Richardo (Am.), 3) Anderson (Austr.), 4) Johnston (Am.),

5) Lacoste (Fr.), 6) Borotra (Fr.), 7) Kinsey (Am.), 8) Paterson (Austr.), 9) Cochet (Fr.), 10) Alonso (Hiszp.). 4 amerykańców, 3 francuzów, 2 australijczyków i hiszpan.

1925. 1) Tilden, 2) Johnston, 3) Richards, 4) Lacoste, 5) Williams (Am.), 6) Borotra, 7) Paterson, 8) Alonso, 9) Norton (Am.), 10) Havada (Jap.). 5 amerykańców, 2 francuzów, australijczyk, hiszpan i japończyk.

1926. 1) Lacoste, 2) Borotra, 3) Cochet, 4) Johnston, 5) Tilden, 6) Richardo, 7) Havada, 8) Alonso, 9) Kinsey i 10) Brugnon (Fr.). 4 amerykańców, 4 francuzów, japończyk i hiszpan.

1927 1) Lacoste, 2) Tilden, 3) Cochet, 4) Borotra, 5) Alonso, 6) Hunker (Am.), 7) Lott (Am.), 8) Hennessey (Am.), 9) Brugnon i 10) Koteluh (Czechosl.). 4 amerykańców, 4 francuzów, hiszpan i czechosłowak.

Radykalny przewrót zaszedł więc w roku ubiegłym, a obecnie wieloletni król rakiety Tilden zdaje się być na dobre zdegradowany przez Lacosta.

Lista 10 najlepszych pań za 3 ostatnie lata przedstawia się jak następuje:

1925 1) Lenglen (Fr.), 2) Wills (Am.), 3) Godfree (Ang.), 4) Ryan (Am.), 5) Mallory (Am.), 6) Goss (Am.), 7) Lambert (Ang.), 8) Billout (Fr.), 9) Jessup (Am.) i 10) Vlasto (Francja)

1926. 1) Lenglen, 2) Godfree, 3) Alvares (Hiszp.), 4) Mallory, 5) Ryan, 6) Brown (Am.), 7) Fry (Ang.), 8) Wattson (Am.), 9) Jessup i 10) Vlasto. Wills nie jest tu zamieszczona na 2 miejscu jedynie z powodu choroby w ostatnim okresie sezonu tenisowego.

1927 1) Wills, 2) Alvares, 3) Ryan, 4) Mallory, 5) Godfree, 6) Nuthall (Ang.), 7) Teine (Hol.), 8) Fry, 9) Bonman (Hol.) i Chapin (Am.). Lenglen, jak wiadomo, przeszła na profesjonalizm. Nową gwiazdą tenisa kobiecego jest obecnie angielfka, 16-letnia Nuthall.

Wulki zapasnicze w Sokole. 17-ty dzień walk: Wieczór rozpoczął się walka Steursa (Belgia) z Waluszewskim. W 15 min. Waluszewski legł od przedniego pasa. — Ciekawie spotkanie Kawana z Orlenką skończyło się nieszczęśliwym wypadkiem pierwszego, który w 36 min. zaciętej walki, uderzył tak silnie głową o żelazną kurtynę na scenie Sokola, iż walkę musiano przerwać. Kawana odwieziono do domu. Komisja sędziowska ustaliła, że w danym wypadku nikt winy nie ponosi, a nieszczęśliwe uderzenie Kawana, było tylko dziełem przypadku. — Kolosalny Bryła w decydującym starciu pokonał silnego Willinga w 26 min.

Dziś w środę walczą: Orlenko—Peterson, Waluszewski—Kroton, mistrz Polski Szteker—Willing i decydująca Steurs—Wilmayer.

Radjofon.

Sroda, 26 października.

Warszawa (1111) godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, PAT., oraz nadprogram Godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT., oraz nadprogram Godz. 16—16.25: Odczyt pt. „Dziesięć lat pracy polskich władz szkolnych w zakresie szkolnictwa średniego”. Godz. 16.40—17.05: Odczyt pt. „Sport automobilowy w Polsce” Godz. 17.45—18.15: Program dla dzieci i młodzieży. Godz. 18.15—19: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Godz. 19: Komunikat rolniczy. Godz. 19.15: Rozmaitości Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. Godz. 19.35—20: Odczyt pt. „Rola rolnictwa w bilansie handlowym i płatniczym Polski”. Godz. 20.30: Koncert wieczorny. Operetka Kalmana „Manewry jesienne”, w przerwie biu letyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. — Operetka w 3 aktach. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszkyka oraz p. Zofja Dobrowolska-Pawłowska, p. Michalina Makowiecka, p. Al. Wasiel, Bohdan Janikowski, Marjan Kiernicki i inni. Godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT., sportowy i nadprogram. Godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Wypadek podczas zawodów konnych.

Ze Stryja donoszą: Podczas zawodów konnych stacjonowanego w naszym mieście 1 p. artylerji górskiej, od bytych ubiegłej niedzieli, wydarzył się wypadek, spowodowany nieostrożnością plut. Stanisława Budy, który przechylił się w biegu na skraj i potracony został przez drugiego jeźdźca. — Buda upadł wraz z koniem a stracony przez jednego z żołnierzy, jadących z nim, doznał zatamania podstawy czaszki.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

NAJSTARSZY w kraju zaszczytnie znany skład zegarków i sztućcy J. Dąbrowski L. Rozwadowski poleca swój bogaty wybór po cenach konkurencyjnych. Lwów, Akademicka 2. (Hotel Georgera). — Dogodne warunki — własne pracowni.

KUPIE stary salon stylowy Dr. Damański, Hetmańska 6.

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 przyjmuje zamówienia na wykwintną garderobę męską. Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych.

BIŻUTERJE wszelka, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 1848.

Niezawodne jedyne oryginal.

ANGIELSKIE
POŃCZOCHY GUMOWE

na żyłki
gotowe i na miary.

PASY BRZUSZNE

ściśle wedle
wskazówek LeKarzy.

HEGARY, TERMOFORY,
TERMOMETRY

najtaniej poleca:

Magzyn Medyczny

Stanisław BARAN

Akademicka 26.



Ekshumacja zwłok ś. p.

inżyniera ADOLFA EDELMANA

do grobowca rodzinnego odbędzie się dnia 27. bm. o godzinie 9-tej rano na cmentarzu Łyczakowskim.

Na obrzęd ten zaprasza wszystkich znajomych i życzliwych w smutku pozostała

10930

Zona.

nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro oterpieć będziesz nędzę.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E .

Sfery gospodarcze o pożyczce.

Naczelnym Dyrektorem Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów p. poseł Andrzej Wierzbicki nadesłał nam odczytanie organizacyj gospodarczych w sprawie pożyczki stabilizacyjnej, którą podobnie umieszczamy.

„Organizacje gospodarcze” — pisze p. poseł Wierzbicki — „reprezentujące przemysł, rolnictwo, finanse i handel zatrudnione są polemicznym charakterem, jaki w niektórych organach prasy przybierają artykuły o pożyczce państwowej”. „W naszym przeświadczeniu moment realizacji pożyczki, decydujący o przyszłym ukształtowaniu się naszych stosunków gospodarczych wymaga szczególnie spokojnego i obiektywnego traktowania sprawy”.

Zgadamy się w zupełności z tymi wywodami, że tylko spokojne i obiektywne traktowanie sprawy konieczne jest w przedstawieniu sytuacji pożyczkowej. Prasa narodowa jakkolwiek jej opozycyjny wobec obecnego rządu charakter upoważniał do wyświeślenia całej nagiej prawdy i jakkolwiek niewątpliwie bardzo ciężkie warunki pożyczki takie stanowisko uzasadniałyby, — oceniła pożyczkę stabilizacyjną bardzo spokojnie i bardzo obiektywnie. Nie poszliśmy śladami socjalistów, którzy wprost oświadczyli, że przyjęcie warunków pożyczki, to utrata części naszej samodzielności.

Dlatego „polemiczny charakter” artykułów o pożyczce państwowej, o którym pisze poseł Wierzbicki i który zatrudzył organizacje gospodarcze nie może odnosić się do artykułów prasy narodowej.

W cyklu artykułów omawialiśmy w ostatnich dniach na tem miejscu bardzo szczegółowo i dokładnie, a równocześnie bardzo spokojnie i bardzo obiektywnie wszelkie sprawy z pożyczką stabilizacyjną związane. Nie mogliśmy jednak dojść do wniosków, do których doszły organizacje gospodarcze w niżej umieszczonej odczytaniu. Nie możemy „witać z uznaniem” stworzenia przez Rząd planu stabilizacyjnego, bo wykazaliśmy cały szereg niebezpieczeństw, wynikających z realizacji tego planu, nie entuzjastujemy się wspólną pracą doradcy zagranicznego, bo jego kompetencje są zbyt daleko idące, nie podzielimy zapatrywania organizacji gospodarczych o warunkach uzyskania pożyczki, bo uważamy je za ciężkie i przykre.

Nie chcemy być złośliwi i niedyskretni, ale stwierdzamy, że podany niżej tekst odczytu zawierał w trzecim ustępie kilka bardzo charakterystycznych poprawek. Zamiast „ze szczerem zadowoleniem powitały organizacje gospodarcze fakt uzyskania przez Rząd warunków odpowiadających godności Państwa” wstawiono poprawiony tekst „ze szczerem zadawalaniem powitały fakt jej sfinalizowania”. Następnie pierwotny tekst w dalszym ciągu brzmiał „to uczucie zadowolenia” ale słowo zadowolenie jakaś „spokojna i obiektywna ręka” słusznie wykreśliła. Te poprawki są bardzo charakterystyczne.

Tych kilka słów uważaliśmy za stosowne dodać od siebie przed umieszczeniem następującej odczytu organizacji gospodarczych.

T. B.

Dokonana już z wybitnym powodzeniem subskrypcja na naszą pożyczkę stabilizacyjną wprowadziła Polskę na międzynarodowy rynek pieniężny w sposób rokujący jak najlepsze nadzieje. Subskrypcja ta zamyka okres konsolidowania naszych warunków finansowych i przed Polską otwierają się perspektywy rozwoju wszystkich gałęzi jej życia gospodarczego na mocnych podstawach całkowicie ustabilizowanej waluty.

Obecny układ stosunków w dziedzinie obrotu kapitałów, międzynarodowych uprawnia nas do przypuszczenia — że pożyczka stabilizacyjna jest jedynie pierwszym węzłem łączącym Polskę z rynkiem zagranicznym, że stanowi ona wstępne ogniwo, za którym pójdzie cały łańcuch operacji finansowych pomiędzy poszczególnymi jednostkami gospodarczymi Polski a zagranicą.

Sfery gospodarcze Polski z wyjątkową uwagą śledziły przebieg rokowań o pożyczkę i ze szczerem zadowoleniem powitały fakt jej sfinalizowania. To uczucie jest tem żywsze, że do uzyskania pożyczki przyczyniła się względna poprawa naszego stanu gospodarczego, która była wynikiem uprzednich wyjątkowych naszych wysiłków.

Świadomość ta i płynąca z niej uzasadniona wiara we własne siły nie powinna nas jednak pozabawiać trzeźwości. Doświadczenie własne i obce uczy nas, że nieprzestrzeganie zasad oględności w państwowej i prywatnej gospodarce jak również zbytnia pochopność w korzystaniu z nowo otwartych źródeł kredytu mieści w sobie niejedno poważne niebezpieczeństwo.

Dlatego też sfery gospodarcze w zrozumieniu ciężkiej zarówno na Rządzie, jak i na nich odpowiedzialności za dalsze ukształtowanie się życia ekonomicznego Polski wita ją z uznaniem stworzenie przez Rząd planu stabilizacyjnego regulującego zużycie otrzymanej pożyczki i ustalającego szereg norm, które gwarantują umiarkowanie w wyzyskaniu możliwości płynących z nowo wytworzonej sytuacji.

W tym planie stabilizacyjnym przewidziana jest współpraca doradcy zagranicznego znanego jako pierwszorzędną powagą w dziedzinie zagadnień finansowych. Nasz doradca nie ma i nie może mieć żadnych zleceń od Rządu Stanów Zjednoczonych i jego rady nie mają charakteru rad obcego państwa. Układ nasz pożyczkowy jest układem państwa z grupą prywatną, a więc już przez to samo nie może ograniczać praw zwierzchniczych Polski, gdyż byłby to w mocy zrobić jedynie układ międzypaństwowy. Doradca nasz czuwa nad zużyciem pożyczki zgodnie z jej przeznaczeniem, przyczem granice jego uprawnień określa akt Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. We wszystkich innych zagadnieniach finansowych doradca wypowiada jedynie opinie. Przeszłość doradcy — dotychczasowego wiceministra skarbu Stanów Zjednoczonych, jego rozległe doświadczenie i fachowość, jego zdolność ujmowania zjawisk gospodarczych ze stanowiska państwowego czynią zeń łącznik bezstronny pomiędzy Polską a światowym rynkiem pieniężnym, szczególnie cenny w tym pierwszym okresie, gdy otwierają się przed nami perspektywy dalszych operacji finansowych.

W tej sytuacji organizacje gospodarcze Polski, reprezentujące przemysł, rolnictwo, finanse i handel uważają za swój obowiązek dać wyraz swemu przeświadczeniu, że warunki uzyskania pożyczki zapewniają nam całkowitą stabilizację waluty i nie ograniczając w niczem zwierzchniczych praw państwa, dają jednocześnie naszemu życiu gospodarczemu perspektywę szerokiego rozwoju, a dzięki temu zmierzają do wzmocnienia potęgi Państwa i sił twórczych Narodu.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów,
Związek Ziemian,
Związek Banków w Polsce,
Rada Zjazdu Przemysłowców, Górniczych,
Stowarzyszenie Kupców Polskich,
Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem,
Związek Polskich Hut Żelaznych,

Polski Związek Przemysłowców Metalowych,

Związek Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego,

Związek Zawodowy Cukrowców Królestwa Polskiego,

Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych,

Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce,

Związek Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej,

Stowarzyszenie zawodowe Przemysłowców Budowlanych Królestwa Polskiego,

Związek Zawodowy Papierni Polskich,

Związek Fabryk Celulozy,

Związek Polskich Fabryk Portland Cementu,

Związek Elektryków Polskich,

Związek Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce,

Giełda Pieniężna w Warszawie,

Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie,

Związek Przemysłowców w Krakowie,

Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu,

Związek Przemysłowców Bielska, Białej i okolicy,

Towarzystwo Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego.

Ponadto umieszczamy nadesłany nam z innej strony artykuł p. Józefa Jakubowskiego, Dyrektora Stowarzyszenia kupców Polskich w Warszawie o znaczeniu pożyczki dla kupiectwa:

Kwestja polskiej pożyczki zagranicznej stała się od pewnego czasu osiową powszechnego zainteresowania, centralnym zagadnieniem, absorbującym w sposób dominujący umysł w Polsce. Społeczeństwo nasze uległo pewnego rodzaju zbiorowej sugestji, iż bez pożyczki zagranicznej niepewną stać się może już najbliższa przyszłość gospodarcza Polski, że pożyczka ta decydować będzie już o najbliższych losach Państwa. Wytworzyło to w okresie finalizowania rokowań niebezpieczny stan nerwowego zaniepokojenia i podniecenia opinii publicznej. Wywołany przytem nastrój niepewności i wycofania dał się ostatnio wyraźnie odczuwać w naszych stosunkach gospodarczych nie tylko wewnętrznych, ale i zewnętrznych. W tych warunkach niedość do skutku dla tych, czy innych względów pożyczki groziło spowodowaniem powszechnej depresji i zwątpienia, wiemy zaś ze smutnego doświadczenia lat ubiegłych, jak tego rodzaju czynnik psychiczny deprymujący oddziaływa na nasze życie gospodarcze.

To też oceniając znaczenie zawartej pożyczki stabilizacyjnej — muszę przede wszystkim podkreślić jej ogromne znaczenie moralne. Ostateczne sfinalizowanie długotrwałych rokowań przyniosło w opinii publicznej powszechne odprężenie w sensie pozytywnym i stało się najpoważniejszym czynnikiem — gruntującym w nas wiarę we własne siły gospodarcze, w możliwość realnej przyszłości gospodarczej kraju.

Co się tyczy materialnego znaczenia pożyczki dla naszego gospodarstwa narodowego, to — poza jej głównym bezpośrednim celem, jakim jest stworzenie trwałego fundamentu stabilizacyjnego złotego — rozróżniłbym dwojakiego rodzaju skutki tej pożyczki.

Pierwsze wynikają z faktu, że na terenie międzynarodowej polityki finansowej osiągnięto sukces warunkujący likwidację dotychczasowej izolacji kredytowej Polski. Wyraził się to przede wszystkim w znacznym, choć niewątpliwie stopniowym dopływie prywatnych kredytów inwestycyjnych i towarowych. Ostrożne i wyłącznie produkcyjne wykorzystanie tych kre-

dytów powinno warunkować prawidłowy rozwój naszego gospodarstwa narodowego i stworzyć podstawy dla normalnego narastania kapitałów własnych.

Po drugie korzyści doraźne pożyczki wynikać będą w pierwszym rzędzie ze zwiększenia zdolności emisyjnej Banku Polskiego — zwiększenia poważnego, bo opartego na przychylnym walut obcych z pożyczki, na przeszacowaniu dotychczasowego pokrycia emisji wskutek prawnej dewaluacji złotego, oraz na powiększeniu kapitału zakładowego Banku. Oddział to niewątpliwie na znaczne odprężenie rynku pieniężnego w sensie potaniaenia we wnętrznego kredytu, w czem handel jest bodaj najbardziej zainteresowany.

Również pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszych stosunków handlowych będą miały kredyty towarowe, z których handel przede wszystkim korzystać będzie, a które dotychczas stanowiły w naszych warunkach główne, jeżeli nie jedyne, źródło kredytowania procesu wymiany.

Podkreślić pragnę jednak, że kupiectwo polskie widzi swój bezpośredni interes, wynikający z zawarcia umowy pożyczkowej, przede wszystkim w trwałym ustabilizowaniu waluty, co stworzy stałą podstawę kalkulacyjną w procesie wymiany, jak również w spodziewanym podniesieniu zdolności konsumpcyjnej ludności, jako wyniku dopływu na rynek polski kredytów inwestycyjnych. Należy wszakże stwierdzić, iż dla faktycznie trwałego i mocnego ustabilizowania waluty nie wystarcza prawna jej stabilizacja, a nawet choćby dużo większe rezerwy kruszczone i walutowe Banku Emisyjnego niż te, które posiadamy. Warunkiem decydującym jest w tym względzie trwałe wyrównanie siły nabywczej złotego na rynkach krajowych i zagranicznych, uwarunkowane odpowiednią stabilizacją poziomu cen wewnętrznych. Tego rodzaju prawidłowe kształtowanie się cen zależy całkowicie od odpowiedniego obniżenia kosztów wymiany i produkcji, niemożliwego do osiągnięcia bez zasilenia handlu tańszym kredytem, wstrzymania dalszej rozbudowy świadczeń socjalnych i zreformowania dotychczasowego systemu podatkowego.

W przedstawionych warunkach kupiectwo polskie będzie śledzić z najwyższym zainteresowaniem realizację uzyskanej pożyczki stabilizacyjnej oraz jej skutki w dziedzinie finansowej i gospodarczej.

Obiektywnie i trzeźwo oceniając znaczenie tej pożyczki dla kraju, uznać należy — bez względu nawet na jej warunki i formę, które mogłyby zresztą wywołać niejedno zastrzeżenie i niejedną krytykę — iż samo dojdzie do skutku tego typu pożyczki zagranicznej musi być uznane za fakt zasadniczego, niewątpliwie dodatniego znaczenia. Społeczeństwo polskie dało nam lepszy wyraz temu przeświadczeniu przez chętną i gorliwą wzięcie udziału w subwencji polskiej transzy naszej pożyczki zagranicznej.

Kronika gospodarcza.

— **Handel drzewem.** W ostatnich czasach nastąpiło znaczne ożywienie w handlu drzewem, czego dowodem jest zwiększony naładunek drzewa w Dyrekcji Wileńskiej, która jest ośrodkiem polskiego handlu drzewem. Naładunek ten wzrósł w sierpniu i wrześniu przeciętnie o 45 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym i doszedł do 700 wagonów 15-tonnowych przeciętnie dziennie. Wobec tak wielkiego wzrostu naładunku a w związku z tem i wzrostu zapotrzebowania na platformy odpowiednie do przewozu materiału drzewnego zachodziły wypadki opóźnień w dostarczaniu wagonów. Ministerstwo komunikacji, idąc na ręce przemysłowi drzewnemu, zorganizowało dopływ odpowiednich pod ładunek drzewa wagonów z Niemiec, co przyczyniło się do usunięcia trudności, jakie zachodziły w poszczególnych wypadkach przy transportach drzewnych i zwiększyło wydajność platform pod drzewo na PKP. Zarządca to sprawiło, iż w bieżącym

miesiącu zapotrzebowanie Dyrekcji Wileńskiej na platformy pod drzewo zostało całkowicie pokryte.

Handel z Lotwą. W ciągu września rb przybyło z Lotwy do Polski 224 wagonów różnych towarów, w tym największą była, szmelcu żelaznego i ryb. W tym samym czasie wysłano z Polski do Lotwy 1.231 wagonów towaru, głównie drzewa ko palnianego, węgla, cementu, soli, żelaza i oleju.

Handel z Rosją. W miesiącu wrześniu rb. przybyło z Rosji do Polski 1.632 wag. towaru, z czego prawie 1500 wagonów przypada na rudę żelazną. Z Polski do Rosji wysłano w tym czasie 236 wagonów, głównie cynku, maszyn rolniczych, blachy i żelaza.

Obrót handlowy Sowietów. Według danych, ogłoszonych przez Komisariat dla spraw handlu zagranicznego, obrót handlowy Sowietów w okresie 11 miesięcy przez granicę europejską, przedstawiał się, jak następuje: Obrót z Rzeszą Niemiecką wyniósł 289,9 milj. rubli, z czego 148,2 milj. rb. stanowi wywóz, zaś 141,7 milj. rb. przywóz. Na drugim miejscu szedł handel z Anglią, wynoszący ogółem 274,7 milj. rubli, z czego 180,5 milj. rubli wywóz, zaś 94,2 przywóz. Trzecie miejsce w obrocie handlowym międzynarodowym Sowietów zajmowały Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i osiągnęły 139,9 milj. rubli, z czego 15,3 milj. rb. stanowił eksport, zaś 124 milj. rb. import. Dalej w kolejności wysokości obrotów szły: Francja, Włochy, Polska, Finlandja itd.

Budowa portu w Gdańsku. Od dwóch dni rozpoczęto pracę nad rozbudową portu. Przy budowie nowego basenu portowego pracuje droga lądowa. Na razie przyjętych jest do pracy 70 robotników, w najbliższym czasie liczba ich podwyższona będzie do 200. Nowy basen zbudowany będzie naprzeciw dworca kolejowego Wistulskiego. Długość basenu wyniesie będzie 1000 m., szerokość 150, a głębokość 9. Na razie wybudowanych będzie tylko 450 m. Cała rozbudowa portu ma kosztować 13,5 milj. guldenów gdańskich. W związku z rozszerzeniem portu konieczną stała się również rozbudowa sieci kolejowej; wybudowane mają być nowe dworce kolejowe oraz 30 km. toru, bocznice i parowozownie. Wydajność portu gdańskiego wskutek tej rozbudowy dozna bardzo znacznego zwiększenia.

Handel niemiecko-sowiecki. „Frankfurter Ztg.” ogłasza w dziale handlowym statystykę handlu niemiecko-sowieckiego, stwierdzając, iż w r. b. handel Niemiec z Sowietami osiągnął pierwsze miejsce wśród wszystkich pozycji bilansu handlowego sowieckiego. W porównaniu z rokiem zeszłym, kiedy cały obrót niemiecko-sowiecki wyniósł 263 milj., w roku bieżącym wzrost wyrażał się sumą 26 milj. mk. Import niemiecki z Sowietów w stosunku do roku zeszłego wzrósł do 48 milj. mk., natomiast zmniejszył się wywóz z Niemiec do Sowietów ze 162 do 141 milj. mk. W bilansie handlowym sowieckim po Niemczech idą Stany Zjednoczone, na trzecim miejscu zaś stol. Anglii. Eksport angielski do Sowietów zmniejszył się ze 117 do 94 milj. rubli, natomiast import angielski wzrósł ze 172 do 180 milj. rubli.

Kampania cukrownicza w Czechosłowacji. Według ostatecznych zestawień produkcji kampanii cukrowniczej 1926/27 roku osiągnęła 10.400.000 q., wobec 15.497.000 q. kampanii 1925/26. Eksport w ostatniej kampanii wyniósł 7.008.000 wobec 10.800.000 q. poprzedniej kampanii. Odnośnie liczby konsumpcji wewnętrznej wynoszą: 3.670.000 q. i 4.008.000 q. Rynkami zbytu zewnętrznych cukrownictwa czechosłowackiego są: Anglija, Austria, Szwajcaria, porty Hamburg i Triest oraz Niemcy.

Konolidacja związków drzewnych. Do Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce przystąpiły w ostatnich czasach Związek Fabrykantów Dykt i Fornierów, oraz Związek Przemysłowców Polskich w Wilnie. W ten sposób Rada Naczelna połączyła wszystkie organizacje drzewne w Polsce z wyjątkiem tych, które mają siedzibę w Bydgoszczy i które uprawiają politykę odrębną.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 25 października (Tel. wł.) Obroty dewizami mniejsze niż wczoraj. Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8'89.

Za rubla złotego chciano płacić 4'74 bez oddawców. Akcje przeważnie słabo.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 25 października (Tel. wł.) Londyn 43'50, Berlin 46'80 — 47'20, Bern (wypłaty na Warszawę) 46'85 — 47'05, Berlin (wypłaty na Poznań) 46'87 i pół — 47'07 i pół, Gdańsk 57'58 — 57'72, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'52 — 57'66, Wiedeń (czeki)

79'26 — 79'54, Zurych 58'12 i pół, Praga 378'65.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 25 października (Tel. wł.) Unja 26'00, Wytwórnia chemiczna 0'90, Cegielski 58'00 — 57'00, Herzfeld Victorius 62'00 — 61'00, Dr. May 117'0, Browar w Krotoszynie 31'00, Centraia skór 71'00 — 72'00, Hartwig Kantorowicz 6'00, Lubań 120'00, Wisła 16'00.

ZBOŻE.

Lwów, 25 października.

Na giełdzie transakcje w owsie i życie, oraz ziemniakach po cenie w ramach dzisiejszych notowań.

Pszenica węgierska znacznie potaniała i prawie zrównała się w cenie z krajową.

Ruch na giełdzie bardzo ożywiony. Ogólny obrót około 800 tonn.

Tendencja na ogół utrzymana, usposobienie nie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 47,25—48,25; pszenica zbiorowa 45,25—46,25; żyto 38—39; jęczmień browarniany 41—42; jęczmień przemysłowy 35,50—36,50; jęczmień pastewny 33,75—34,75; owies 33,75—35,50; kukurudza rumuńska 30,50—31; ziemniaki rafowane 6,40—7.

Morski rekord polskiego sportowca.

W tych dniach przybył do Gdańska polski żeglarz - sportowiec, kapitan marynarki handlowej, Konrad Pruszyński, na miniaturowej żaglówe „Vega”, mającej 4 m. długości i około 7 m. kwadr. powierzchni żagla. Na tej łupinie zbudowanej własnoręcznie, kapitan Pruszyński przebył we wrześniu drogę Wisła z Warszawy do Gdyni, następnie morzem do Rugii i Szczecina, skąd powrócił do Gdańska na pokładzie parowca. Podróż odbywał kpt. Pruszyński samotnie. Na zalewie szczecińskim nagły i gwałtowny wiatr

strzaskał maszt, czego smutny żeglarz omal nie przypłacił życiem; rozpiąwszy jednak żagiel na prowizorycznym maszcie z wiosła, zdołał dobić do brzegu. Cała podróż trwała 2 tygodnie i stanowi swego rodzaju rekord podróźnictwa morskiego.

Ze świata.

Polak profesorem uniwersytetu w Chicago. Pisma polsko-amerykańskie donoszą, że dr. Aureljusz Siemianowski, zamieszkały w Chicago, został powołany przez Wydział Lekarski tamtejszego uniwersytetu (Chicago Medical School) na stanowisko profesora i kierownika jednej z klinik. Jest to nowy dowód podnoszenia się młodszych pokoleń wychodźstwa naszego na wyższe socjalne stanowiska.

Kereński redivivus. B. szef szasowego rządu rosyjskiego odbył w roku zeszłym dłuższą podróż po Stanach Zjednoczonych, której praktycznym wynikiem było uzyskanie nowych funduszy, pozwalających mu wskrzesić wydawnictwo w Paryżu pisma codziennego p. t.: „Dni”, będącego, jak i poprzednio, organem socjalistów-rewoluconistów rosyjskich, przebywających na emigracji.

JABLONÓW obok Kopyczyniec. Nowy zarząd gminy już ukonstytuował się. Naczelnikiem gminy wybrano p. J. Ch. Dzieduszyckiego, zaś zastępcą p. Loszneję (ukr.) (!!).

Komitet dla ofiar powodzi w Małopolsce, jaki zawiązał się przy tutejszym zarządzie gminnym rozwinął akcję zbiórki ziemiopłodów, odzieży itp. dla ofiar katastrofy. Jest nadzieja, że akcja ta osiągnie swój zamierzony cel.

W. S.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 25 października.

Kurs dolara obniżył się na zł. 8,88 i pół przy tendencji słabej i zniżkowej.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Gram złota 5,9244

Bank Polski płacił efektywne dolary zł. 8,85, Nowy Jork zł. 8,88, Londyn 43,32, Zurych 171,54, Paryż 34,95, Bruksela 24,76, Mediolan 48,61, Amsterdam 357,85, Praga 26,35, Sztokholm 239,30, Kopenhaga 238,—, Oslo 233,88, Gdańsk 172,85, Wiedeń 125,54, Berlin 212,05, Kanada 8,88.

Na giełdzie akcyjnej zainteresowanie małe, kursa na ogół utrzymane przy obrotach słabych.

Notowano: 5 proc. Poż. kon. 65,25; Akc. Bank Hipoteczny 1,25; Chodorów 178; Cmiełków 0,39, 0,40; Gazolina 39,75; Gazy wsch. 29; Górka 74; Oikos 70; Tesp 30, 29,75, 30; Zieleniewski 23, 23,15.

Z niekotowanych: Cegielski 50 i 51 zł., Jaworzno 23,60 do 23,85, Bank Polski 155, dolarówki 62 i 63 zł.

| Dywidenda w złoty | Kapitał zakładowy w tys. złotych | Wartość nominalna w złotych | Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926 | Akoje kotowane | Akoje niekotowane | | |
|-------------------|----------------------------------|-----------------------------|---------------------------------|----------------------|-------------------|---------------|---------------|
| | | | | | 25 paździer. | 24 paździer. | 21 paździer. |
| 1'00 | 5.000 | 100 | 0'00 | Bank Hipoteczny | 1'25 | 1'25 | 1'25 |
| — | 6.000 | 100 | 0'12—0'13 | Bank Przemysłow. | — | — | 105'00 |
| — | 3.000 | — | 0'03 | Bank Ziem. kred. | — | — | — |
| 10'00 | 4.000 | 100 | 103'00 | Srowary | — | — | — |
| 10'40 | 6.250 | 100 | 101'00—103'00 | Chodorów | 178'50 | 177'00 | 173'00—175'00 |
| 0'50 | 3.000 | — | 4'00 | Chybie | — | 6'55—6'50 | — |
| — | 900 | 10 | 0'27 | Cmiełków | 0'39—0'40 | — | — |
| — | — | — | 2'00—2'10 | Lokomotywy | — | — | 1'85 |
| — | — | — | 0'15 | Gafota | — | — | — |
| 1'00 | 1.800 | 20 | 23'50 | Gazolina | 38'75 | — | 38'00—39'00 |
| — | 220 | — | 17'20 | Gazy Wschodnie | 29'00 | 29'25—29'00 | 28'75 |
| — | 2.000 | 100 | 17'00 | Gorka | — | 69'00 | — |
| 0'05 | — | — | 0'48 | Niemojowski | 74'00 | — | — |
| — | 2.625 | — | 33'00 | Oikos | 70'00 | — | 71'00 |
| 0'04 | 2.500 | 10 | 0'28 | Parowozy | — | 0'90 | — |
| 0'06 | 750 | 25 | 3'00 | Pezet | — | — | 4'50 |
| — | — | — | 1'10 | Pocisk | — | — | — |
| — | 300 | — | 0'20 | Polska nafta | — | — | — |
| — | — | — | 0'35 | Kaszawa | — | — | 0'50 |
| — | — | — | 2'70 | Siersza gorn. | — | — | — |
| 2'50 | 5'000 | 25 | 17'25 | Tespy | 30'00—29'75 | 29'75—30'00 | 30'00 |
| 2'00 | 1.500 | 100 | 11'50 | Zieleniewski | — | — | — |
| — | — | — | 49'25—49'50 | 1/2 państ. poż. kon. | 65'25 | — | — |
| — | 6.000 | 50 | 13'00 | Cegielski | 50'00—51'00 | 51'00 | 51'00 |
| — | — | — | 0'05 | Elektrosan | — | — | — |
| — | — | — | 0'35 | Foresta | — | — | — |
| — | — | — | 1'35 | Gazy Zachodnie | — | — | — |
| — | — | — | 0'40 | Gazociągi | — | — | — |
| 1'50 | 500 | — | 18'75 | Jaworzno (po 25) | 23'60—23'85 | 23'80 | 23'75 |
| — | — | — | 0'20 | Len | — | — | 0'24 |
| — | — | — | 14'00 | Lesienice | — | 26'00—27'00 | — |
| 0'16 | — | 10 | 0'35 | Oikusz | — | — | — |
| 0'10 | — | — | 0'70 | Pol. Przem. Naft. | — | — | — |
| 10'80 | 2.010 | 10 | 27'00 | Przeworsk okaz. | — | — | — |
| 10'00 | 5.500 | — | 27'00 | Przeworsk imien. | — | — | — |
| — | 5.500 | — | 0'60 | Radzilwit | — | — | — |
| — | — | — | 32'00—34'00 | Schön | — | — | — |
| 1'0 | 100000 | 100 | 83'75 | Bank Polski | 156'00 | 157'50—158'00 | 155'50—156'00 |
| — | — | — | — | Pol. Przem. Naft. | — | — | — |

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'88 1/2

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

| Waluty i dawizy | | Lwów, 25 października 1927. | |
|-----------------|------------|-----------------------------|-----------|
| Dolar meryk. | zł. 8'85 | Lir włoski | zł. 48'61 |
| Nowy Jork | 8'84 | Guld. hol. | 357'85 |
| Dolar kan. | 8'88 | Kor. czeska | 26'95 |
| Funt angielski | 43'92 | szwedz. | 239'30 |
| Fr. szwajcarski | 171'04 | duńska | 238'10 |
| Fr. francuski | 34'95 | norw. | 233'88 |
| Fr. belgijski | 24'70 | Szyling austri. | 125'54 |
| Marka niem. | zł. 212'05 | | |

| Złoty | | Lwów, 25 października 1927. | |
|----------------|-----------|-----------------------------|----------|
| Gram złota | zł. 5'93 | Kor. austri. | zł. 1'60 |
| Dolar | 8'93 | skand. | 2'98 |
| Dukat | 20'38 | Marka niem. | 2'12 |
| Gulden hol. | 3'58 | Rubel | 4'48 |
| Funt angielski | 43'28 | Fr. un. fac. | 1'72 |
| Funt turecki | zł. 39'16 | | |

GIEŁDA WARSZAWSKA.

| Warszawa, 24 października 1927 (Pat.) | | | |
|---------------------------------------|--------|--------|--------|
| Dolary ameryk. | 8'88 | 8'90 | 8'88 |
| Sztokholm | 24'23 | 240'83 | 239'63 |
| Belgia | 124'13 | 124'44 | 123'82 |
| Belgrad | — | — | — |
| Bukareszt | — | — | — |
| Holandia | 358'70 | 359'60 | 357'50 |
| Kopenhaga | — | — | — |
| Londyn | 43'43 | 43'94 | 43'32 |
| Nowy Jork | 8'90 | 8'92 | 8'88 |
| Paryż | 35'61 | 35'1 | 34'92 |
| Praga | 26'41 | 26'48 | 26'35 |
| Szwajcaria | 171'97 | 172'41 | 171'44 |
| Wiedeń | 125'85 | 126'16 | 125'54 |
| Włochy | 48'73 | 48'85 | 48'61 |

GIEŁDA ZURYCHSKA.

| Zurych, 25 października 1927. (Pat.) | | | |
|--------------------------------------|-----------|--------------|------------|
| Paryż | zł. 20'35 | Kopenhaga | zł. 138'95 |
| Londyn | 25'25 | Sofia | 3'74 |
| Nowy Jork | 5'18 | Praga | 15'36 |
| Belgia | 72'17 | Warszawa | 58'12 |
| Włochy | 28'34 | Budapeszt | 90'65 |
| Hiszpania | 89'01 | Białogłód | 9'13 |
| Holandia | 200'70 | Ateny | 6'92 |
| Berlin | 123'80 | Konstantyn. | 2'73 |
| Wiedeń | 73'20 | Bukareszt | 3'21 |
| Sztokholm | 139'70 | Helsingfors | 13'07 |
| Oslo | 136'60 | Buenos Aires | 221'75 |

Tendencja: wyczekująca.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

| Londyn, 25 października 1927. (Pat.) | | | |
|--------------------------------------|--------|-------------|--------|
| Nowy Jork | 48'92 | Kopenhaga | 28'36 |
| Holandia | 12'10 | Portugalia | 2'44 |
| Francja | 124'05 | Dania | 18'17 |
| Belgia | 34'39 | Szwecja | 18'00 |
| Włochy | 89'12 | Norwegia | 18'49 |
| Niemcy | 20'40 | Helsingfors | 193'31 |
| Szwajcaria | 25'25 | Praga | 164'37 |

GIEŁDA PARYSKA.

| Paryż, 25 października 1927. (Pat.) | | | |
|-------------------------------------|--------|----------|--------|
| Londyn | 124'06 | Dania | 682'79 |
| Nowy Jork | 25'47 | Holandia | 10'25 |
| Belgia | 354'15 | Norwegia | 670'75 |
| Hiszpania | 437'50 | Szwecja | 656'75 |
| Włochy | 139'25 | Rumunia | 15'90 |
| Szwajcaria | 491'86 | Niemcy | 608'— |

GIEŁDA WIEDENSKA.

| Wiedeń, 24 października 1927. (Pat.) | | | |
|--------------------------------------|--------|-----------|--------|
| Amsterdam | 284'54 | Medjoian | 38'65 |
| Belgrad | 12'45 | N. Jork | 705'95 |
| Berlin | 168'91 | Oslo | 186'25 |
| Bruksela | 98'44 | Paryż | 27'76 |
| Budapeszt | 123'77 | Praga | 20'74 |
| Bukareszt | 4'39 | Sofia | 5'09 |
| Kopenhaga | 189'60 | Sztokholm | 190'50 |
| Londyn | 34'45 | Warszawa | 79'55 |
| Nadry | 121'80 | Zurych | 136'40 |

GIEŁDA WARSZAWSKA.

| Warszawa, 25 października 1927. (Pat.) | | | |
|--|-------|---------------|--------|
| 5% poz. zlot. | — | 10% poz. kol. | 102'75 |
| 4% poz. dol. | 86'00 | 5% poz. konw. | 64'75 |
| Dolarówka | 61'— | | |

Akcje

| | | | |
|-------------------|-------|---------------|-------|
| Bank Polski | 154'— | Mizner Gamper | 9'90 |
| Bk. Dysk. warsz. | 135'— | Lilip | 61'00 |
| Bk. handl. warsz. | 123'— | Moarzejów | 10'10 |
| Pol. Bk. Przem. | — | Norbin | 2'18 |
| Bk. Zachodni | 24'— | Osrowieckie | 9'90 |
| Bk. Zw. Sp. Zar. | 94'00 | Parowozy | 48'— |
| Kijowski | — | Pocisk | 2'75 |
| Puls | — | Rolin Zieleni | — |

NA JASIEŃ POŁCZOCHY poleca Gabryła Żywczak, Kilińskiego 1. 7460

DOM, ogród, front 50 m, 7 ubikacji, 200 sążni, sprzedaż, Pijarów 64. 10818

Pianina nowe od 2.200 złotych. Dogodne raty. Plecioletnia gwarancja fabryczna Nowacki, Piłsudskiego 17. 10825

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 10277

KOŁDROY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

PRACOWNIA SUKIEN DĄSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na ządanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 7468

MOTORY gazowe używane o sile 30 HP, 50 HP, 100 HP, benzynowy na kołach 5 HP, używana gonciarzka i inne maszyny młynskie i obrabialki oraz samochody osobowe i cagarowe okazynie do sprzedania „Pilot”, Lwów, ul. Batorogo 4. 10777

KAPELUSZE, najświeższe modele poleca po cenach reklamowych Topolnicka, Kopernika 1, Pasaż Mikolascha 1. piętro. 10370

FRAK sprzedam, Wiadomość między 2-3 Zimorowicza 9 l. p. 10917

FORTEPIAN lub pianino kupię gotówką prywatnie. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod „Instrument”. 10019

MEBLE NA RATY!

Znana **Münzer, Rejtana 4** poleca: Syfonia, jadalnie, salony i urzędnia biurowe. 10938

SEZONOWA sprzedaż drzewek i krzewów owocowych z Fredrowa w ogródku przy Towarzystwie Gospodarskim Wschodniej Małopolski, Lwów, Kopernika 20 codziennie od godziny 8-mej rano do 3-ciej po południu. 10929

FORD osobowy po generalnym remoncie do sprzedania, Bajki 11. 10942

FUTRO męskie prawie nowe i garderoba męska do sprzedania, Kościuszki 16, II. piętro. 10941

LATARNIE

STAJENNE

poleca 10262

ANTONI HALSKI

Lwów, Sobieskiego 3.

Fabryka pantofli i papuczy

Lwów, ul. Wronowska 4 (boczna Kopernika)

poleca i wykonuje **PANTOFLE** wszelkiego rodzaju, **PAPUCZE** na poszewie skórzannej i **Flicowej. PAPUCZE** na buki i a śniegowce, buty do polowania i t. p. 10355

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI!

PUSZKI BLASZANE na śmiecie według wzoru Miejskiego Zakładu Czyszczenia miasta, do nabycia **najtaniej** we firmie

H. J. BOGDANOWICZ

Lwów, Piekarska 13, Tel. 28-9 1-786

PIECZE KUCHENKI ŻELAZNE
WAGI, NARZĘDZIA
BEZKI ŻELAZNE

J. SZUMAN s. o. p.
handel tow. żel. i art. technicz. 10939

Lwów, ul. Gródecka 2 B. - Telef. 41-47.

MEBLE wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia pokojowe, meble poszczególne-tapicerowane oraz **antyczne meble** poleca po cenach przystępnych Zieliński, Kołataja 5, stolarnia w podwórzu. 1.948

Kocioł parowy

zamontowany w ruchu będący systemu Tischbeina, 37 metrów kwadratowych powierzchni ogrzewalnej, 9 atmosfer ciśnienia roboczego, rok fabrykacji 1902 sprzedamy na miejscu wraz z kominem.

Zgłoszenia pod „Kopalnia nafty” do Administracji dziennika. 10874

POSADY POSZUKIWANE,

4 grosze za wyraz.

EKONOM, Polak lat 50, żonaty, poszukuje posady od Now-go Roku. Wiadomość: Rudata. Żurawno. 10870

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-48, poleca: kucharzy, bony, gospodynie dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miesiową, dworską, restauracyjną. 10569

MŁODA paniątka przyjmie posadę pokojówki, łaskawe zgłoszenia pod „umiejąca szyc”. 10913

KONCYPIENT doktor praw z praktyką sądową i dwuletnią adw., katolik. Polak poszukuje posady we Lwowie. Zgłoszenia pod „Koncypient” po administ. Słowa Polskiego. 10915

OSOBA inteligentna, młoda sympatyczna, dobrze poleca znająca się wszechstronnie na gospodarstwie poszukuje posady do samodzielnego zarządu najchętniej na piebanji. Łaskawe zgłoszenia do administ. Słowa Polskiego „Zima”. 109.6



„FRANCKA”
Przymieszka do kawy
w pudełkach
niezrównana w dobroci
smaku i aromacie!

8490

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę:

| | |
|---|----------------------|
| 1) Desek i brusów dębowych warsztatowych | 1.230 m ³ |
| 2) " " sosnowych | 5.505 " |
| 3) " " świerkowych | 1.470 " |
| 4) " i brusów z drzew liściastych | 635 " |
| 5) " dębowych budowlanych | 375 " |
| 6) " sosnowych budowlanych | 2.435 " |
| 7) Kantówek ciasnanych lub rżniętych dębowych budowlanych | 150 " |
| 8) " " sosnowych | 808 " |
| 9) Drzew okrągłych miękkich | 112 " |
| 10) Łat | 116.000 " |
| 11) rżniętych | 137.000 " |
| 12) Słupów dębowych do parkanów | 30 " |

Termin wniesienia ofert upływa z dniem 15 listopada 1927 r. godz. 12-ta. Szczegółowe warunki przetargu umieszczone są w „Monitorze Polskim” Nr. 241 z dnia 20/X 1927 r.

L. 6203/27.

Podhajce, dnia 22 października 1927.

Ogłoszenie!

Magistrat miasta Podhajce ogłasza niniejszem

Konkurs

na składanie ofert wraz z planami na 1) budowę elektrowni ze siecią przewodów lub 2) tylko zaprowadzenie sieci przewodów. Plany i kosztorys sporządzone własnym kosztem należy dołączyć do ofert.

Zarząd miasta zastrzega sobie dowolny wybór oferty -- jakoteż prawo zakupu tylko planów. Termin składania ofert kończy się z dniem 15 listopada 1927.

Potrzebne wskazówki udzieli się w Zarządzie miasta Podhajce.

10873

Komisarz rządowy:

(—) Rysz.

Prawie w śródmieściu Poznania obszerne biura i lokale fabryczne nadające się na każdego rodzaju przedsiębiorstwo są do **wydzierżawienia.**

Powierzchnia ca. 3.000 m².

Poważni reflektanci mogą się zgłosić pod nr. 43.667 do „PAR”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. 10947

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe w pełnym biegu w Poznaniu, dobrze prosperujące z możliwością wielkiego rozkwitu do **sprzedania**

z realnością lub bez. Do objęcia bez kupna realności 50—100 tysięcy zł.

Poważni reflektanci mogą się zgłosić piśmiennie pod nr. 43.659 do „PAR”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. 10946



ZAMIAST TRANU
JECOROL
MAGISTRA
ABUKOWSKIEGO
WYBIEK 212

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

JĘZYK francuski. Poszukuje się dla 19 letniego młodzieńca pierwszorzędnej nauczycielki francuski (lub nauczyciela francuza) na 1-2 godziny tygodniowo. Zgłoszenia pisemne do Tygodnika dostaw we Lwowie, Potockiego 26. 10876

JĘZYK angielski. Poszukuje się dla 19 letniego młodzieńca pierwszorzędnej nauczycielki angielski, lub nauczyciela angiela, na 1-2 godziny tygodniowo. Zgłoszenia pisemne do Tygodnika dostaw we Lwowie, Potockiego 26. 10876

OSOBA bardzo biele pisać na maszynie Smith Bros potrzebna po południu. Podać zwięzłe kwalifikacje bez dołączania świadectw do Adm. pod „Dyktanda” 10932

SZĄCĄCA do wszystkiego dobrze gotująca potrzebna do trzech osób bez prania od 3 do 4 Zyblikiewicza 41, II. piętro na lewo. 10914

POSZUKUJE się zdolnej, sumiennej nauczycielki dla dwóch uczennic IV. powszechna, II. gimnazjalna. Zgłoszenia: Pacześniowsy, Łodyna koło Ustrzyk dolnych. 1093

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

OD PIERWSZEGO listopada do wynajęcia pokój niemurowany, jasny, nowa kamienica, śródmieście, za miesiącym czynszem. Adres W adm. 10867

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny” 3017

ASYSTENT Politechniki z matką poszukuje pokoju z kuchnią w lepszej kamienicy. Zgłoszenia do Adm. pod „Czynsz z gory”. 10927

PENSJONATY I UZDROWISKA

SANATORJUM i Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus”, Dra Kupczyka, Kraków, Szuskiego 11. Telef. 4295 Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materii, astma. Pensjonat dietetyczny. 924

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

OBOLSMENTKA jednorocznego kursu handlowego poszukuje jakiegokolwiek posady, zgadzam się na wyjazd, pod „Sierota”. Listy do adm. Słowa 10889

KURS biatostokowski-garbarski urzędu Krajowy patronat przemysłowy. Zgłoszenia pisemne i ustne: przyjmuję oraz udziela informacji biuro Lwów, plac Smolki 3 III. p. od 10-1 przedpoł. 10936

WPISY na Krajowe kursy modniarstwa i krawiectwa przyjmuję oraz udziela informacji Krajowy Patronat przemysłowy, Lwów, plac Smolki 3. Telefon 302 od godz. 10-1. 10937

MANIKURYSTKI poszukiwane. Kurs manicure Kosmo, Mikolaja 7. 10940

KURSY SZYCIA I KROJU

ora

MODNIARSTWA

urządzą **Zakłady naukowe** im. Zofii Strzałkowskiej (Żelona 22) pod protektorem Kra owego **PATRONATU Rękodziel i Orobnego Przemysłu we Lwowie.**

Oba kursy prowadzone będą przez wyszkolone siły, instruktorki Patronatu. Na kursie modniarstwa mogłyby być prowadzone wykłady w języku francuskim, gdyż instruktorka tychże przebywała 12 lat na studiach w Paryżu, po ukończeniu których odbywała tam praktykę w pierwszorzędnych magazynach. Kurs trwać będą po 6 miesięcy uczęszczać jednak można na każdy udział osobno, za ryczałtową dopłatę po 100 złotych. Dla uczennic odbywać się będzie nauka w godzinach popołudniowych, zaś dla osób starszych w rannych. **Oba kursy rozpoczyna się z dniem 1/XI b. r. Wpisy przyjmuję kancelarja Zakładu codziennie od 5 do 7 wieczorem.** 10622

RÓŻNE DONIESIENIA.
5 groszy za wyraz.

BEZPŁATNA administracja majątku ziemskiego tylko procent od czystego dochodu poszukuje energiczny rutynowy rolnik. Zgłoszenia „Procent” Administracja Słowa. 10883

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neutralizację seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wąłowa 11. 9965

P. JAN Werner poda swój adres we własnym interesie. Zimorowicza 9. I. l. p. 10918

NIE myśl się! Życie ciężko — tęsknota zabija — dłużej tak trwać nie można! Nieporozumienia nie ustają, póki „Dobre serce” milczeć będzie. Proszę o jedno słowo w jakiegokolwiek formie. 10933

Rok zał. 1889.

Heliks i Julian Lubelscy
polecają
damskie i męskie
buta gotowe i na zamówienie
przyjmuję wszelkie PRZERÓBKII
dogodne opłaty! Rutowskiego 5. telef. 48-70
peny niekie! Lwów. 10144
Tovar doberowy!